№ 22 — Rocznik XVI. Środa, 28 stycznia 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi ora pl. ca Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. 1/2 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue d[illegible]rnon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, F[illegible]rcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. [illegible]idendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Da[illegible] Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Żborański.

Na miesiące **luty-marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 stycznia.

Korespondent nasz berliński donosi nam, iż odbyła XIII komisya Izby poselskiéj pruskiéj, wysadzona w celu obrad nad projektem do ordynacyi powiatowéj dla W. Ks. Poznańskiego, wczoraj t. j. 26 b. m. o godzinie 11 z południa pierwsze swe posiedzenie, które do godziny 3 trwało. Nie podaje wprawdzie szczegółów ani przebiegu obrad téj sesyi, bo postanowiono podobno w komisyi, ażeby przed ukończeniem obrad nic nie przechodziło do publicznéj wiadomości, wszakże zawiadamia nas, że rozprawy nad rzeczonym projektem doszły do § 45 i że posłowie polscy w liczbie pięciu, których nazwiska w przedostatnim numerze pisma naszego podaliśmy, z całą gorliwością bronią interesów Księstwa i rzeczywistego samorządu. Do zasadniczéj dyskusyi nie było podobno powodu na wczorajszéj sesyi, natomiast więcéj zajmujących obrad spodziewać się należy dzisiaj, bo o godzinie 7 wieczorem drugie komisya odbędzie posiedzenie i na następnych sesyach, na których posłowie polscy, członkowie komisyi, osobne stawiać będą wnioski i na których mowa będzie o reprezentacyi powiatowéj, komisarzach obwodowych i wydziale powiatowym.

Przy obradach komisyi nad projektem do ordynacyi powiatowéj dla W. Ks. Poznańskiego reprezentuje ministerstwo spraw wewnętrznych, tajny radzca ministeryalny Persius, ten sam, który uchodzi za autora przyjętéj przed dwoma laty ordynacyi powiatowéj dla całéj monarchii pruskiéj z wyjątkiem naszego Księstwa.

Na wczorajszém posiedzeniu rady państwa w Wiedniu przekazano wyznaniowe projekta rządowe wydziałowi złożonemu z 24 członków, celem roztrząśnięcia takowych i postawienia odpowiednich wniosków. Przy téj sposobności poddał dr. Kopp projekta rządowe obszernéj krytyce i zażądał, by wydziałowi udzielono instrukcye zmierzające do uzupełnienia projektu, nie mniéj, aby wniosek jego do osobnéj odesłano komisyi. Izba nie zgodziła się na to a natomiast przekazała wniosek dr. Koppa temu samemu wydziałowi, do którego odesłano projekta rządowe.

Po dłuższéj przerwie odezwał się wczoraj w Zgromadzeniu narodowém wersalskiém p. Gambetta, celem wniesienia interpelacyi dotyczącéj okólnika ks. Broglie o ustawie merów. Okólnik ten wywołał w całéj Francyi wrażenie. Wiceprezes gabinetu przemawia w nim z całą stanowczością za siedmioletniemi rządami marszałka Mac-Mahona i stawia jako zasadę, że merowie zniewoleni są jako urzędnicy rządu marszałka popierać go bezwzględnie i czynić to wszystko, coby mogło wzmocnić i ustalić stanowisko dzisiejszego prezydenta. Interpelacyą jednakże odroczono aż do posiedzenia, na którém przyjdzie pod obrady ustawa podatkowa. Najskrajniejsza zaś prawica zamierza zainterpelować gabinet ks. Broglie w kwestyi zawieszenia dziennika klerykalnego Univers; stronnictwo to coraz więcéj odsuwa się od rządu.

Z Hiszpanii pomyślne dochodzą wiadomości dla sprawy karlistów. Według telegramu z Santander, poddała się Portugalete dnia 22 bm. na łaskę i niełaskę karlistom. Przy téj sposobności miał dostać się do niewoli batalion piechoty, oddział artyleryi i inżynieryi, niemniéj dwa działa i znaczna ilość broni i amunicyi.

W Londynie i w ogóle w całéj Anglii poczynają odzywać się głosy przeciw rozwiązaniu parlamentu. — Pierwszy podniósł głos p zewódzca stronnictwa konserwatywnego i naczelnik opozycyi parlamentowéj pan Disraeli, oświadczając w piśmie do swych wyborców, że rozwiązanie parlamentu nastąpiło li tylko dla tego, aby zwlec wyjaśnienie rządowe odnoszące się do wojny awanturniczéj z Aszantami. Parlament nie zezwolił wcale na koszta na tę wyprawę. Program polityki p. Gladstone jest w ogóle niepewnym i niejasnym. W obec nadwyżki w budżecie ani się dziwić, że gabinet dąży do okrojenia podatków. Wszak stronnictwo konserwatywne dawno pragnęło zmniejszyć podatek dochodowy i lokalny, partya atoli liberalna zawsze sprzeciwiała się temu. W dalszym toku krytykuje p. Disraeli zagraniczną politykę obecnego rządu, obwiniając ją o brak energii i wzywa swych wyborców, aby w podwójnéj oświadczyli się kwestyi: raz, czy jest ich życzeniem, aby kościół anglikański był na równi uważany z irlandzkim; po drugie, czy nauka religii ma być i nadal częścią składową wychowania ludowego.

Na ostatniém posiedzeniu skupczyny serbskiéj przyjęto budżet na rok 1874. Dochody wynoszą 34,345.000 piastrów, wydatki 36,180.671. Niedobór, wynoszący 1,835.671 piastrów, pokrytym będzie gotówką, znajdującą się w skarbie publicznym.

Nowa zmiana w Królestwie Polskiém.

Stan rzeczy w Królestwie Polskiém doszedł przez liczne zarządzone od czasu stłumienia powstania zmiany w wewnętrznéj organizacyi kraju do tego stopnia, iżby się słusznie zdawać mogło, że już wszystko, co było do zniszczenia z samorządu politycznego i narodowego, jest już rzeczywiście zniszczoném i że już najbujniejszéj na tém polu fantazyi i gorączce prześladowania policyjnego nic do roboty nie pozostaje. Mimo to jednakże nie zbywa na drobnych szczegółach, w których system eksterminacyjny rosyjski, uprzątnąwszy się z większemi i zasadniczéj wagi rzeczami, nie waha się sił swoich doświadczać. Do takich drobiazgów w niedostatku czegoś większego należy rozporządzenie o adresach moskiewskich na listach, o zastąpieniu miana Polski Rosyą na opaskach pocztowych. Obok tego z całą energią dokonywa się w skrytości dzieło zagłady unitów w Królestwie, dla których, jak się zdaje, nie zadługo ostatnia wybije godzina. Teraz zaś znów dostarczył zgon namiestnika cesarskiego w Królestwie, feldmarszałka Berga, powodu do nowego czynu i zmiany donioślejszego i ważniejszego politycznie znaczenia, — jak zaś świadczą takowe o rozumie, jak o dbałości mężów stanu Rosyi dla dobra a nadewszystko dla słowiańskości własnego kraju, zobaczymy zaraz.

Już hr. Teodor Berg należał do zastępu jenerałów i mężów stanu rosyjskich, mniejsza o to, że rodem Niemców, ale co ważniejsza wśród dzisiejszych okoliczności, oddanych ciałem i duszą interesowi polityczno-plemiennemu niemieckiemu. Dość pod tym względem przypomnieć pieczołowitość jego o szerzenie i pielęgnowanie żywiołu niemieckiego w Królestwie Polskiém, dość przypomnieć sobie polityczny program jego wypowiedziany r. 1865 w mowach przy poświęceniu mostu w Włocławku, przy otworzeniu kolei żelaznéj w Łodzi. Hr. Berg miał jednakże dawne swe zasługi dla Rosyi, zasługi dyplomatyczno-wojskowe, długi szereg lat służby; — pojmujemy więc, że rząd petersburgski miał pewne przyczyny wynagrodzenia jego osoby pokaźną synekurą z pięknie brzmiącym tytułem, synekurą i tytułem namiestnika w Królestwie Polskiém, godnością i stanowiskiem nic lub bardzo mało znaczącém po zniesieniu i zniszczeniu wszelkich pozostałości autonomii politycznéj Królestwa. Sądzić jednakże było można ze względu na zmianę okoliczności, zwłaszcza ze względu na niebezpieczeństwo grożące prędzéj czy późniéj Rosyi od Niemiec, na afiszowaną tak pokaźnie od niejakiego czasu jéj politykę słowiańską — że ów zastęp rasy germańskiéj dyplomatów i jenerałów, zrzucających bardzo naturalnie coraz bardziéj skorupę moskiewską, by pokazywać tém szczerzéj prawdę oblicza niemieckiego, pójdzie powoli w Rosyi na odstawkę, że się dostanie, jak mówi urzędowy język pruski, na „etat wymierających" (Aussterbeetat), że zaś w najostateczniejszym razie nie będzie zyskiwał stanowisk zaufania na najdrażliwszém właśnie pograniczu.

Cóż się dzieje tymczasem?

Następcą hr. Teodora Berga w Królestwie jest dotychczasowy jenerał-gubernator odeski von Kotzebue, Niemiec najczystszéj krwi i najczystszych niemieckich dążności, syn sławnego profesora zamordowanego przez Sanda za traktowanie polityki rosyjskiéj w Niemczech. Nominacya podobna świadczy nie źle o prawdzie słowiańskich usposobień i dążności gabinetu petersburgskiego. W połączeniu z zakazem uczestniczenia w uroczystości Kopernikowéj, w połączeniu z demonstracyami straży ogniowéj kaliskiéj, w połączeniu z różnemi wizytami i oświadczeniami wzajemnéj przyjaźni, jest ona wyraźnym znakiem przewagi gabinetu berlińskiego na postanowienia petersburgskie. Dawniéj rządziła Moskwa w Niemczech a przedewszystkiém w Prusach, stróżowała ich niemieckiego ducha; dziś zmieniły się role: Prusy rządzą w Rosyi i stróżują w niéj objawy słowiańskiego ducha.

Prócz owego niesłowiańskiego charakteru uderza nas nadto jeszcze w nominacyi jenerała Kotzebuego inny, politycznéj natury szczegół. Jenerał Kotzebue jest zamianowany jenerał-gubernatorem warszawskim i naczelnie-dowodzącym wojskami w Królestwie Polskiém. Tytuł namiestnika znikł, przynajmniéj dla niego; czy odżyje dla kogo innego, nie wiemy naturalnie. Nikt nas nie posądzi zapewne, abyśmy z naszego polskiego stanowiska kładli zbyt wielką wagę na fakt, czy jaki jenerał lub książę moskiewski przyczepi do swych tytułów nic nie znaczącą dzisiaj nazwę namiestnika carskiego w Królestwie Polskiém. W uczuciu, pragnieniu, pojęciu i świadomości naszéj Polska ma nierównie szersze granice. Mądrzeż jednakże i politycznie, zapytalibyśmy, ze stanowiska cara i rządu rosyjskiego, zdzierać sobie gwałtem z głowy koronę „króla polskiego," degradować zniesieniem „namiestnictwa" Królestwo polskie na jakiś „przywiślański kraj" bez tradycyi i pretensyi, bez historycznego znaczenia i bez żadnéj wagi na przyszłość, aby czynić zeń kolonią niemiecką? Nie równie jaśniéj ze stanowiska rosyjskiego patrzał Aleksander, kiedy nazwał część tułowu dawnéj Rzeczypospolitéj polskiéj Polską, choć wiedział dobrze, że skrawek nad Wisłą Polską nie jest. Patrzał w przyszłość i miał na względzie różne jéj możliwe kombinacye. Dzisiejsi następcy jego zatracili pod wrażeniem wpływów sąsiednich tradycye jego rozumu stanu, a nominacya jenerała Kotzebue i sposób jéj jest nowém, charakterystycznem poparciem prawdy spostrzeżenia tego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył inspektorowi katastrowemu Heimlich w Kwidzynie nadać tytuł radzcy poborowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Czarnkowskiego, 24 stycznia.

(W sprawie wyborów.)

We wsi Brzeźno było głosujących ogółem 102. — Na naszego kandydata ks. Kwiatkowskiego padło głosów 99, na przeciwnego 23,

Dwa głosy skutkiem lenistwa i obojętności dwóch wyborców, którzy na wybory nie przybyli, straciliśmy. Dwa zaś inne głosy przez oddalenie się z miejsca zarobkiem także uroniliśmy. Na chlubę innych wyborców powiedzieć jednak należy, że wszyscy jako jeden mąż stanęli, lubo niektórzy o milę i daléj od miejsca wyborów pracowali. Włódarz dominialny zaś prawie własne życie przyniósł w ofierze dla sprawy narodowéj, bo pomimo przedstawiań rządzcy p. K., aby dla swéj ciężkiéj choroby z domu nie wychodził (był bowiem od kilku dni na zapalenie płuc chorym) jednakowoż bez wiedzy tegoż łóżko opuścił — i głos swój oddał.

Z Buku, 26 stycznia.

(Szkółka freblowska.)

Tutejsza Szkółka freblowska, pierwsza i jedyna w naszém Księstwie, prosperuje z dniem każdym coraz więcéj. Instytucya ta, którą niezmordowanym zabiegom p. E. Sczanieckiéj miasto nasze zawdzięcza, dopiéro dwa miesiące swego życia liczy, a już przeszło 60 ma młodych adeptów, pomiędzy którymi kilku jest nawet izraelskiego pochodzenia. Szkółka ma do pomocy 4 ochroniarki, nauczycielkę p. Bukowiecką i przełożoną p. I. Jezierską. Obiedwie te panie z szczerém zajęciem się dziećmi przy gruntownéj znajomości swego fachu pracują ku dobru maluczkich i cieszą się ich widocznemi postępami z dnia na dzień. Szlachetnéj więc fundatorce posłużyć może na pociechę, że jéj starania na wdzięczną padły niwę i korzystne poczynają wydawać owoce. — Do 1 maja r. b. jest Szkółka komornem w kamienicy p. T. Degurskiego; na wiosnę zaś przenieść się ma do własnego domku, na ten cel zakupionego. Jeśli już dziś zakres działania Szkółki przeszedł z góry zakreślone jéj granice z tak pożytecznym skutkiem, nie byłoby może od rzeczy zwrócić szanownéj fundatorce uwagę, czyby nie opłaciło się pobudować nowéj kamieniczki, aniżeli stary i bardzo ciasny domek restaurować? Konieczność budowy okaże się bez wątpienia na samym początku, a plan wcześnie powzięty uchroniłby od niepotrzebnych a kosztownych reparacyi, nieodpowiednich na szkółkę lokalności.

Lwów, 24 stycznia.

(Agitacya wyborcza. — Dwa obozy. — O co chodzi. — Gazeta narodowa. — Teatr.)

(T) Jeszcze ciągle wybory są u nas przedmiotem powszechnego zajęcia. Ledwie ukończyła się walka o wybór delegata do Rady państwa, a już rozpoczęła się nowa o wybór stu członków Rady miejskiéj. Jak tam tak i tu dwa ze sobą walczą stronnictwa, każde z nich agituje jak umie i może za swoimi kandydatami, każde z nich ogłosiło listę kandydatów, których popiera. Dwie listy obiegające, jedna komitetu przedwyborczego „ratuszowego," a druga komitetu „mieszczańskiego," tém się pomiędzy sobą różnią, że na pierwszéj nie znajdujemy nazwisk kilku najczynniejszych i najzasłużeńszych Radnych tak z pomiędzy mieszczan jak i z pomiędzy tak zwanéj inteligencyi, do przeciwników Smolki należących, tudzież że z pomiędzy żydów tutejszych jest tylko pięciu proponowanych kandydatów do Rady, gdy na liście drugiej „mieszczańskiéj" są wymienieni wszyscy, bez względu na stronnictwa polityczne do których przy ostatnich wyborach należeli radni dotychczasowi zasłużeni i czynni, a prócz tego że jest na téj liście żydów dwudziestu, gdyż dotychczas zawsze tylu bywało członków Rady wyznania mojżeszowego. Komitet „mieszczański" nie chciał więc pod tym względem odstępować od przyjętego zwyczaju, i przyjął na listę swoją dwudziestu żydów, wykluczając jedynie takich jak n. p. Cohn, Loewenstein, Mansch i t. d., którzy należąc do Schomer Israela w obec nas skompromitowali się.

Która lista w poniedziałek zwycięży, przewidzieć trudno. Komitet „ratuszowy" liczy na poparcie przedmieszczan, komitet „mieszczański" zaś na poparcie tak zwanéj inteligencyi i żydów. Pierwszą listę zaleca gorąco Gazeta narodowa, drugą Dziennik polski. W gruncie rzeczy nie wiele na tém zależy która z tych dwóch list przejdzie, obawy bowiem że komitet ratuszowy całą inteligencyą z Rady chce wykluczyć, okazały się płonnemi, i gdyby tego komitetu ratuszowego lista zwyciężyła, byłby skład nowéj Rady wcale odpowiedni. Jeżeliby jednak życzyć sobie należało, aby lista „mieszczańska" więcéj głosów otrzymała, to głównie dla tego, że w takim razie nie byłoby obawy o zmianę osoby prezydenta miasta. Każda rada miejska wybiera z pomiędzy siebie prezydenta miasta na lat trzy. Bardzo jest ważną rzeczą by ten wybór wypadł dobrze. Otóż są obawy, że gdyby skład nowéj reprezentacyi miejskiéj wypadł po myśli komitetu ratuszowego, w którym rej wodzą członkowie śp. Towarzystwa demokratycznego, łatwo prezydentem miasta mógłby być obrany dr. Smolka co pomimo głębokiego dla szanownego posła lwowskiego poważania, bardzo niefortunnym (?!) musiałbym nazwać wyborem. Obawa przed taką ewentualnością jest téż głównym powodem dla czego najpoważniejsza część mieszczaństwa naszego a należąca do stronnictwa Ziemiałkowskiego, osobny zawiązała komitet i pracuje nad tém, by dotychczasowy skład Rady i na przyszłość utrzymać i nie dać stronnictwu Smolki przewagi w reprezentacyi miejskiéj. Nie o pojedyńczych radnych toczy się téż walka, ale o osobę przyszłego prezydenta miasta.

Dodam w końcu, że p. Dobrzański, redaktor Gazety narodowéj oświadczył, iż o mandat radziecki tym razem się nie ubiega i dla tego téż nie jest ze strony komitetu ratuszowego proponowanym.

Nadmienię przy téj sposobności, że pogłoski bardzo rozpowszechnione, jakoby Gaz. nar. przeszła już na własność książąt Jerzego Czartoryskiego i Adama Sapiehy są mylne.

Teatr nasz bywa teraz ciągle publicznością przepełniony. W operze występują jako goście p. Dowiakowska i p. Cieślewski z Warszawy. Wczoraj dawano na dochód bardzo utalentowanéj młodéj artystki, panny Deryng, nowy dramat hr. Starzeńskiego pod tytułem: „Żart królewicza." Wielkiego powodzenia na scenie naszéj doznaje sztuka „Noc św. Bartłomieja." Dyrekcya przygotowuje Szujskiego „Marynę Mniszchównę" i Szekspirowskiego „Makbeta" tudzież krotochwilę z niemieckiego przez p. Czapelskiego przerobioną pod tytułem „Zjazd naszych braci." P. Czapelski zastósował krotochwilę tę do tak miłego dla nas wypadku, jak pamiętny przyjazd rodaków z Wielkopolski, ze Szląska i Krakowa do naszego miasta.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✻ Sprawa zagłady unitów postępuje szybko; oto co znów w tym względzie donosi Dzien. pol. jego korespondent z Lublina:

„Rok bieżący rozpoczął się nam smutniéj niż kiedykolwiek. A nie sądźcie, ażeby smutek ogarniał samych tylko unitów, chociaż na dzisiaj bezpośrednio ich samych tylko dotyczy. Ogarnął on zarówno wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, które za długo było związane najświętszemi węzłami, jakie tylko ludzi łączyć mogą, ażeby nie miało uczuć smutku nierozłączonéj swéj części — bratnich unitów. I nie może być inaczéj, raz dla tego, że unici są tą szlachetną częścią wielkiego ciała, które już dla tego samego cierpieć musi, że część jego srodze ugodzoną została; a potém i dla tego samego cierpieć musi, że widzimy już dzisiaj, iż jak tylko rząd rosyjski upora się z unitami, których znaczna część pod przemocą kontrybucyi i bagnetów prawdopodobnie z czasem uledz będzie musiała, weźmie się z równą zaciętością i do wyznawców innych wyznań, dla których unja do téj pory była silném przedmurzem.

Podając wam w ostatniém mém piśmie okólnik administratora dyecezyi chełmskiéj do duchowieństwa wydany,*) z pospiechu nie posłałem wam rozporządzenia ks. Popiela do dziekanów wydanego. Dla uzupełnienia całości i dla dania wam, o ile to być może, dokładniejszego wyobrażenia, jakiemi to drogami wprowadza się do nas schyzma, przesyłam wam kopią tegoż rozporządzenia.

Konsystorz dyecezyalny chełmski, do jego przewielebności dziekana N. N. Chełm d. 19/31 października 1873 Nr. 2181.

Zgodnie z przedłożeniem jaśnie oświeconego (jewo sijatelstwa) p. ministra narodowego oświecenia (hr. Tołstoja) z dnia 2/14 października rb. Nr. 812, konsystorz poleca waszéj wielebności załączony tu cyrkularz z dnia 2/4 października r. b. Nr. 1579 z dodatkiem wyciągu z ustawy o przywróceniu nabożeństwa w kościołach chełmskiéj dyecezyi, podług ustawy wschodniego kościoła rozesłać do każdéj parafii podwładnego wam duchowieństwa i przedsięwziąć odpowiednie kroki, ażeby zawarte w nim

*) Ogłosiliśmy go w piśmie naszém.

(Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

rozporządzenia z dniem 13 stycznia 1874 r. weszły wszędzie i w całéj rozciągłości w wykonanie w powierzonym wam dziekanacie. Na poleceniu waszém, tego przedmiotu dotyczącém, każdy świaszczenik na znak, że odebrał pomieniony cyrkularz z załącznikiem, winien się podpisać, które to polecenie z podpisami przedstawisz pan w swoim czasie konsystorzowi.

O wszystkich zaś choćby najmniejszych uchyleniach się od niniejszego rozporządzenia niezwłocznie podawać (dosłownie pr. kor.) do wiadomości konsystorza. Administrator chełmskiéj dyecezyi stars y katedralny kanonik Popiel, sekretarz kanonik Goszowkij.

Jednocześnie prawie z wysłaniem wzmiankowanego powyżéj rozporządzenia ministeryalnego do administratora dyecezyi chełmskiéj wysłał hr. Tołstoj osobne rozporządzenie do gubernatorów lubelskiego i siedleckiego, a także i do naczelników korpusów wojsk stojących w powiatach, w których osiedleni są unici, ażeby wydali podwładnym sobie organom polecenie czuwania nad wierném wykonaniem zawartych w okólniku administratora dyecezyi chełmskiéj poleceń. W razie napotykania w tym względzie jakiegokolwiek oporu, czy to ze strony duchowieństwa, czy téż ze strony ludu unickiego, mają polecenie: naczelnicy powiatów, naczelnicy straży ziemskiéj, naczelnicy żandarmeryi i pojedyńczych oddziałów wojsk, ażeby dla wprowadzenia w życie nowéj ustawy wschodniego kościoła, która doręczoną została nawet najniższym organom, używali wszelkich możliwych środków zaradczych, jakie uznają za właściwe; naczelników (zaczinszczyków) zaś zaburzeń, jakieby ztąd powstać mogły, ażeby bezzwłocznie aresztowali i oddawali do osądzenia sądom wojennym, które postąpią sobie z winnymi według osobnych instrukcyi, jakie na ten cel wydane zostały.

W ostatniéj chwili dowiaduję się, że sądy wojenne mają wyraźne polecenie, karania głównych naczelników zaburzeń karą śmierci, a naczelnicy wojskowi jacy przeznaczeni zostali do uśmierzania spodziewanych tłumnych zaburzeń, odebrali polecenie używania w danym razie przeciwko ludowi broni siecznéj i palnéj!.. Oto są drogi, jakiemi kroczy cywilizacya moskiewska! (Z dzienników rosyjskich dowiadujemy się, że zaszły zaburzenia w Podlackim, ale, jak téż dzienoiki donoszą, porządek został przywrócony. Przyp. Red. Dzien. Poz.)

Wzmiankowane powyżéj ministra oświecenia rozporządzenie, które udzielono mi tylko na kilka minut do odczytania, kładzie szczególniejszy nacisk na to, ażeby wolę cesarza jak najspieszniéj i za jakąkolwiek bądź cenę przeprowadzić (wo cztoby to ne było preprowadit') — „Cesarz jegomość, (który mówiąc nawiasem, niczem się nie zajmuje, bo jest ciągle pijany), pisze pomiędzy innemi w swojém rozporządzeniu hr. Tołstoj, szczególniejszą zwraca uwagę na gubernią siedlecką i nakazał mi podawać sobie wiadomości, jak to dzieło będzie spełnioném...“

Nacisk jaki minister oświecenia w swojém rozporządzeniu kładzie na gubernią siedlecką, głównie ztąd pochodzi, że lud unicki na Podlasiu, jako mający na swojém czele duchowieństwo zacne i oświecone, jako pracowitszy i trzeźwiejszy, już przez to samo jest religijniejszy, a więc i trudniejszy do przejścia na schyzmę.

Aby ludu nie drażnić i schyzmę o ile być może najspokojniéj przeprowadzić, w okręgach zamieszkałych przez ludność unicką świeżo skoncentrowano w większéj ilości wojsko, policyą i żandarmeryą, którzy najściśléj kontrolują wszystkie czynności unitów i którzy zabraniają kmieciom udawać się bez paszportów nawet do sąsiednich wiosek. I nie ma w tém nic dziwnego, bo jak wam pewnie wiadomo, począwszy od 1866 r. stan oblężenia nie był wcale u nas znoszony, ale trwa ciągle w całéj swéj mocy.

W obec powyższego rozporządzenia, wydanego do wojska charakterystyczném jest znalezienie się kostromskiego pułku piechoty, który prosił swego zwierzchnika, ażeby go uwolnił od brania udziału w akcyi przeciwko ludowi, na co władze miały zezwolić. Jest to ten sam pułk, który przed kilku laty już był używany do tak zwanego przywrócenia porządku na Podlasiu i który zostawił po sobie nader smutne wspomnienie.

W pierwszych dniach grudnia r. z. wszyscy dziekani odebrali rozporządzenie od ks. Popiela, ażeby przybyli do Chełma w celu ostatecznego porozumienia się tak względem dokładnego nauczenia się nowego nabożeństwa i wprowadzenia go w życie, jako téż jednoczesnego agitowania myśli, mającéj na celu podanie najuniżeńszéj prośby do cara, ażeby raczył przyjąć unitów do prawosławia!

Jak tylko dziekanie wrócili z Chełma, zaraz zaatakowali podwładnych sobie księży, ażeby się zdecydowali do złożenia oświadczenia, że wprowadzą zmiany obrzędowe, zawarte w nowéj ustawie.

Tych, co się na to zgodzili, a są to prawie sami świętojurcy, którzy już do nas przybyli gotowi do zdrady unii, pozostawiono w spokoju; tym zaś, co nie chcieli przystać na uczynione im przedłożenia, polecili udać się do Chełma, w celu wytłumaczenia się ze swoich przekonań przed władzą dyecezalną, do czego od chwili przeciwnego oświadczenia się, byli zniewalani oprócz dziekana także przez władze administracyjno-policyjne. Tacy, co nie podpisali żądanego oświadczenia i co nie chcieli jechać do Popiela, jako do człowieka, którego żaden prawy kapłan w Chełmskiém do ostatniéj chwili nie uważał za prawowitego administratora, byli zaraz aresztowani i osadzeni w więzieniu; tacy znowu, co nie podpisali oświadczenia a pojechali do Chełma dla mniemanego tłumaczenia się (tylko kilku pojechało) przed zaaresztowaniem mieli satysfakcyą odpowiedzieć na 4 pytania następujące: 1) czy otrzymaliście cyrkularz i jakie przedsięwzięliście środki do jego wykonania; — 2) czy zaczniecie od Nowego roku (v. s.) prawić nabożeństwo podług ustawy? — 3) dla czego nie chcecie odprawiać nabożeństwa podług ustawy? — 4) czy macie co dodać lub ująć od powyższego?

Jeżeli kapłan wezwany da przeczącą odpowieź, to administrator zawiadamia jednocześnie miejscowe władze administracyjno-policyjne i gubernatora, że kapłan N. N. uwolniony został od stanu duchownego i w skutek tego władze miejscowe policyjne biorą go w swoją opiekę i zniewalają go do udania się do gubernatora, który go po prostu osadza w więzieniu do dalszego rozporządzenia.

Jeżeli zaś o którym z proboszczów doniesie straż ziemska, która w tym względzie ma głos stanowczy, że gorliwie trzyma się dawnych obrzędów i w tém utwierdza swoich parafian, natychmiast ma być osądzony, jako naczelnik buntowników i jako taki ma być bezzwłocznie karany.

W skutek tego prawdziwie moskiewskiego rozporządzenia, z nielicznemi wyjątkami wszyscy prawie kapłani aresztowani zostali, bądź w przeddzień wigilii unickiéj, bądź w samą wigilią, przez co na same święta unickie osierocony lud pozbawiony został wszelkich pociech religijnych. Nigdy téż nie mieliśmy świąt smutniejszych.

Wkrótce zaraz po rozesłaniu okólnika i po koncentracyi policyi, żandarmeryi i wojska, lud widząc co się dzieje, ostrzeżony nadto przez swoich kapłanów o zbliżającém się nieszczęściu, począł tłumnie garnąć się do kościołów i przystępować do św. sakramentów, mówiąc: „trzeba się przygotować do śmiertelnéj spowiedzi, bo Bóg to wie, czy będziemy się jeszcze kiedy spowiadali; a zresztą trzeba raz przygotować się na śmierć, bo może przyjdzie i zginąć za wiarę.“

Jak nam wiadomo, wybrał lud w Podlaskiem na ten cel dzień 27 grudnia. Taką gorącą wiarę i taką gotowość do poświęceń, spotykamy tylko w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, bo téż i prześladowania moskiewskiego imperatora, chociaż niby chrześcijanina, równają się zupełnie tyranii pogańskich imperatorów rzymskich!...

Jeszcze w samych początkach „oczyszczenia obrzędów“ lud przyszedł do samopoznania tak dalece, że w ważniejszych zdarzeniach delegaci rozmaitych gmin porozumiewali się z sobą co do wspólnego działania. Przyszło do tego, że tacy delegaci zawsze jako lojalni carscy poddani, udawali się ze swémi zażaleniami nie tylko do władz duchownych ale i do świeckich, jak do gubernatora, do namiestnika i t. d. Tak dla zyskania na czasie, jak i dla obałamucenia ludu zbywali carscy czynownicy delegatów tym znanym stereotypowym frazesem: „Cesarz jest jak najprzychylniéj ku wam usposobiony, i że jeżeli gdzie dzieją się nadużycia, dzieje się to bez wiedzy władz i z powodu mylnego zrozumienia reform, które cesarz wprowadzić zamierza, a które mają na celu jedynie szczęście ludu unickiego.“ A gubernator siedlecki, Gromeka, przerażony energiczną postawą ludu, w wielu na raz miejscach na Podlasiu, który bronił jedynie swojéj wiary i swoich praw, wzburzonemu ludowi nie wahał się mówić: „Jeżeliby wam ksiądz co więcéj wprowadzał jak to co ma polecone (gdzie granica?), to zwiążcie go i do mnie odstawcie, a ja go już ukarzę; a jeżelibym ja wam coś podobnego proponował, to mi w oczy naplujcie, to mię ukamienujcie! Przysięgam wam na Boga, na imię cara, na szczęście mojéj rodziny, któréj bodajbym więcéj nie oglądał, jeżeli nieprawdę mówię!“ (autentyczne).

Zacny lud słysząc takie zaklęcie gubernatora w mundurze z orderami i w towarzystwie urzędników, nie przypuszczał w szczerości swojéj, ażeby taki dostojnik mógł posunąć się do takiéj podłości i chcący nie chcący musiał wierzyć gubernatorowi. Mimo całéj wzgardy, jaką czuję do tych spodlonych sług carskich, jeszczebym mimo to nie wierzył w wiarogodność przytoczonych dopiero co słów Gromeki, gdyby mi nie opowiadał o tém człowiek, dla którego zacności i światła mam najwyższe poważanie. Zresztą fakt ten, znany powszechnie w powiatach bialskim i radzyńskim, gdyby to było podobném, mógłby być przez tamecznych mieszkańców potwierdzony, a nawet zaprzysiężony. Jeżeli pierwsza osobistość w gubernii pozwala sobie takich rzeczy, to cóż dopiéro mówić o podrzędnych urzędnikach?... Strach pomyśleć, co ten biedny lud nasz doznaje i co go jeszcze w przyszłości czeka! Cokolwiekbądź jednakże nastąpi, to tylko nie przestanie być prawdą, że lud unicki, zwłaszcza w Podlaskiem, jako niedawno nie dowierzający klasom oświeceńszym, miał sposobność dotykalnego przekonania się o fałszywości moskiewskich obietnic i o konieczności wzajemnego porozumiewania się w sprawach publicznych, do czego zniewolony został obawą utraty zagrożonéj wiary!

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 26 stycznia. W dniu dzisiejszym nie było posiedzenia Izby deputowanych, jutro za to zbierałą się obiedwie Izby sejmu na plenarne posiedzenia. Na porządku dziennym obudwóch Izb stoją przedmioty mniéj interesujące szerszą publiczność, jak sprawozdania różnych komisyi i zmiana § 125 hanowerskiego postępowania sądowego. Nat.-Ztg. donosi, że prace przedwstępne dla zbierającego się dnia 5 lutego parlamentu już są na ukończeniu. Nie poślednie w nich miejsce ma zajmować projekt prawa prasowego dla całych Niemiec. Projekt ten obejmuje 29 paragrafów i ma wedle życzenia wydziału sprawiedliwości Rady związkowéj wejść już w życie od 1 lipca 1874. Nadto zmodyfikował wydział znacznie brzmienie § 20, który swego czasu tak wielkie wywołał oburzenie w całéj prasie niemieckiéj. Nowe prawo prasowe znosi kaucye i opłaty stemplowe od dzienników, kalendarzy i ogłoszeń. W każdym razie zawiera projekt prawa prasowego dla Niemiec nader ostre paragrafy, nie przypadające bynajmniéj ani do ducha czasu, ani do wymagań ogółu i wywoła niezawodnie gorącą walkę parlamentarną. Wydziały pracujące nad projektem prawa wojskowego dla niemieckiego cesarstwa ukończyły już także swe sprawozdania i 15 postawiły poprawek, z których najważniejsza, że już sam zamiar usunięcia się od służby wojskowéj ma podlegać karze.

W Alzacyi i Lotaryngii, gdzie jak wiadomo, wybory do parlamentu odbędą się dopiero z początkiem lutego, wielką rozwijają agitacyą wyborczą tak stronnictwo klerykalne jak i narodowo-liberalne. Miasto Strasburg wybierze prawdopodobnie p. Lauth, katolika i Francuza.

W Moguncyi wybrano posłem do parlamentu w dniu wczorajszym przy ściślejszych wyborach tamecznego kanonika dr. Moufang 9274 głosami, kandydat narodowo-liberalnego stronnictwa Görz otrzymał tylko 8298 głosów.

Ks. Bismark ogłasza dzisiaj kilka słów odpowiedzi i podziękowania w dziennikach niemieckich za nadsyłane mu zewsząd podziękowania i uznania za ostatnie wystąpienie w Izbie deputowanych w obec zaczepek deputowanych Schorlemer-Alst i Mallinckrodta. Cała odpowiedź niemieckiego kanclerza ogranicza się na tych krótkich słowach, iż tak liczne odebrał listy i telegramy, że tylko za pomocą dzienników za nie podziękować może.

AUSTRYA I WĘGRY.

✻ **Wiedeń,** 25 stycznia. Pierw nim urzędowa Wien.-Ztg., przyniosła N. f. Presse organ stronnictwa będącego dziś u steru, osnowę projektów wyznaniowych. W 24 godzin późniéj dopiero znaleźliśmy tekst pomienionych przedłożeń i w innych dziennikach. Zanadto on jest obszernym, abyśmy mieli takowy w całéj podawać rozciągłości, zresztą zapoznamy się z nim skoro stanie na porządku dziennym obrad Izby niższéj. Prasa wiernokonstytucyjna nie może ukryć swego zadowolenia, w pierwszéj bowiem chwili tak mało spodziewała się po tych przedłożeniach, iż dziś trudno jéj zaprzeczyć, że to co jest wystarczy w ręku gabinetu liberalnego i energicznego, aby oprzeć się przewadze Kościoła. — Nie może jedynie zapomnieć, że w projektach rządowych nie ma wzmianki o ślubach cywilnych, o oddaniu metryk władzom politycznym, o prawach starokatolików, lecz pociesza się przytém, że z czasem i na nie przyjdzie koléj. — W Wiedniu samym już zagrzmiały pierwsze strzały walki kościelnéj. Przewódzca stronnictwa konserwatywnego w Berlinie pan Mallinckrodt napisał list do deputowanego bar. Weissa von Starkenfels, przewódzcy stronnictwa katolickiego w Górnéj Austryi, zalecając mu przeprowadzenie organizacyi stronnictwa kat. na wzór pruskiego. List ten oburzył ogromnie dzienniki wiedeńskie, które upatrują w nim zapowiedź wspólnéj akcyi ultramontanów austryackich i niemieckich, jak gdyby obóz liberalny tak w Austryi jak i Prusiech nie kierował się od dawna wspólną agitacyą.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia izby niższéj Rady państwa stało pierwsze czytanie znanego wniosku hr. Hohenwartha, podanego jeszcze w listopadzie r. z., w którym żądał wybrania komisyi do sumiennego rozpatrzenia się w odezwie wystósowanéj do Rady państwa przez deklarantów czeskich, którzy pomimo powtórnego wyboru nie przybyli do Wiednia. Dr. Hohenwarth motywował swój wniosek tém, że prawdziwém zadaniem w Austryi nie jest przeprowadzenie Rady państwa, ale przeprowadzenie konstytucyi, tak, aby ją wszyscy uznali za podstawę życia publicznego. Gdy wszystkie ludy to uznają, Austrya odnajdzie swą właściwą podstawę. Od kwietnia r. z. Austrya jest daléj od rozwiązania tego zadania niż kiedykolwiek a nowe wybory w Czechach dowiodły, że znużeniem nie sprowadzi się stronnictwa dziś wszechmocnego Czechów do takiego uznania. Prażak z Morawy mówił po Herbscie i wykazawszy różnicę, jaka dzieli federalistów morawskich od czeskich, złudzeniem nazywał nadzieję, aby Czesi iść mieli za ich przykładem, zwłaszcza, jeżeli Izba okaże się tak bezwzględną. Stósował to do słów poprzednika p. Herbsta, który w imieniu stronnictwa oświadczył, że będzie przeciw wnioskowi głosował, aby nie przyszła pod dyskusyą sprawa, która zaprzecza konstytucyi a prowadzi do fundamentalnych artykułów. Jakoż większość odrzuciła wniosek hr. Hohenwarta.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Między innemi będzie na porządku dziennym wybór komisyi, któréj powierzoném zostanie projekt rządowy o ustawach wyznaniowych.

W braku zresztą innych ważniejszych wiadomości z monarchii austyacko-węgierskiéj podajemy daty statystyczne o stosunkach austyackich:

Według najświeższych źródeł statystycznych liczba mieszkańców w krajach w Radzie państwa reprezentowanych wynosi około 20 milionów a przestrzeń tych krajów około 5452 mil kwadratowych. Kraje korony węgierskiéj liczą prawie 16 milionów mieszkańców a zajmują przestrzeń 5853 mil kwadratow. Według ostatnich danych rachunkowych gospodarstwo państwowe przedstawia następujące liczby: Wydatki w Przedlitawii wynosiły (w okrągłych cyfrach) 343,049.000 złr. a. w. a w Zalitawii 298,055.000 złr., a zatém w Przedlitawii o 44,994.000 złr. więcéj. Dochody wynosiły w Przedlitawii 356,297.000 złr. a w Zalitawii 253,100.000 złr., a więc w Przedlitawii o 103,197.000 złr. więcéj. Na jednego mieszkańca przypada z sumy wydatków w Przedlitawii 16 złr. w Zalitawii 18 złr. z dochodów w Przedlitawii 17 złr. 50 ct. w Zalitawii 15 złr. 75 ct. Pod obu względami zatém stosunek jest dla Przedlitawii korzystniejszy. Powyższe liczby wykazują, że w Węgrzech niedobór musi być zawsze większy i że potrzeba tam niezbędnie zmiejszyć wydatki a podwyższyć dochody.

Niemniéj ciekawe są dalsze liczby. Dochód skarbu państwa wynosił: z podatku gruntowego w Przedlitawii 37,280.000 złr., w Węgrzech 22,696.000 złr., z podatku domowego w Przedlitawii 19,500.000 złr., w Węgrzech 5,530.000 złr., z podatku zarobkowego w Przedlitawii 8,710.000 złr., w Węgrzech 5,490.000 złr., z padatku dochodowego w Przedlitawii 21,915.000 złr., w Węgrzech 6,870.000 złr., z procentu za zwłokę od zalegających podatków w Przedlitawii 164.000 złr., w Węgrzech 718.000 złr., z należytości za egzekucye z podatków w Przedlitawii 138.800 złr., w Węgrzech 936.000 złr. Ostatnie dwie pozycye świadczą niepochlebnie o punktualności węgierskich obywateli w opłacaniu podatków. Pod tym względem Przedlitawia stoi daleko wyżéj. Podatki pośrednie monopole i opłaty przyniosły następujący dochód: podatek od wódki w Przedlitawii 7,881.000 złr., w Węgrzech 6,200.000 złr., podatek od wina w Przedlitawii 3,949.000 złr. w Węgrzech 2,759.000 złr., podatek od piwa w Przedlitawii 21,000.000 złr. w Węgrzech 1,407.000 złr., podatek od mięsa w Przedlitawii 4,139.000 złr. w Węgrzech 2031000 złr., podatek od cukru w Przedlitawii 12,452.000 złr. w Węgrzech 1,077.400 zł., sól w Przedlitawii 19,012.000 złr. w Węgrzech 14,565.000 złr., tytoń w Przedlitawii 55,211.000 złr. w Węgrzech 26,23 .000 złr., stemple w Przedlitawii 13,300.000 złr. w Węgrzech 5,441.000 złr., opłaty prawne w Przedlitawii 28,027.000 złr. w Węgrzech 10,843.000 zł., loterya w Przedlitawii 15,260.000 złr. w Węgrzech 3,072.000 złr.

Komisya składająca się z ministrów Lassera, Pretisa, Chlumeckiego, Banhansa i Ziemiałkowskiego obraduje obecnie nad projektem odnoszącym się do reformy podatku.

Dzienniki niektóre donoszą, że cesarz w krótce po swym powrocie z Petersburga uda się do Włoch celem rewizytowania króla Wiktora Emanuela.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 25 stycznia. Lubo oświadczenie ks. Decazes na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego o stósunku Francyi do Włoch i Rzymu zaspokoiło nieco umysły, przecież w braku ważniejszych faktów ciągle jeszcze na porządku dziennym prasy francuskiéj Niemcy i elukubracye półurzędowych ich dzienników o Francyi i jéj obecnéj polityce. Z niedowierzaniem patrzy ogół francuski na potężne Niemcy, a śledząc bacznie głosy prasy niemieckiéj nie dopatruje w nich zadowolenia ani ufności do Francyi. To téż ministeryalno-giełdowy dziennik Messager de Paris pisze: „Zajście jakie publiczną opinią tak zaniepokoiło uważamy za załatwione, atoli zajście samo jak i sposób jego załatwienia określają bliżéj stósunki nasze do Prus. Nie jesteśmy na tém stanowisku, abyśmy z Prusami mogli o jakiéjkolwiek kwestyi wolną prowadzić dyskusyą, bo każdy nasz protest musiałby nas znowu doprowadzić do wypowiedzenia, że siła idzie przed prawem. Z upokarzającego tego stanowiska nie urośnie żadne niebezpieczeństwo dla Francyi, ale stać będziemy na straży naszych interesów i cierpliwie znosić będziemy naszą boleść. Stanowisko to, na które widzi się zepchniętym dumny i wielkoduszny kraj nie jest dlań ani korzystném ani przyjemném, nie szkodzi mu to wprawdzie, ale w żadnym razie nic mu pomódz nie może.“ Bien Public znany organ p. Thiersa tak samo zapatruje się na stósunek obecnéj Francyi do Niemiec i radzi w przyszłości mieć się na baczności i trzymać się ściśle granic jak najumiarkowańszéj polityki.

Do jakiego stopnia wierzą Francuzi w presyą Niemiec na obecny rząd Francyi, najlepiéj okazuje się z tego, iż obiega po Paryżu pogłoska, jakoby ks. Bismarck zażądał od ks. Broglie oddania pod sąd biskupa Plantier z Nimes. Pogłoska ta nie znajdzie jak naturalnie wiele wiary, jest przecież w każdym razie dobrą charakterystyką obecnych Francyi stósunków do Niemiec. Rząd zaniepokojony mści się obecnie na dziennikach i nietylko zawiesił Univers na dwa miesiące, — ale nadto dziennikowi Liberté ostrą dał naganę a Opinion Nationale zakazał sprzedawać po ulicach.

Hr. Chambord przesłał list otwarty do przyjaciela swego Laurentie, redaktora Union. — List ten brzmi:

„Frohsdorf, 21 stycznia. Kochany Laurentie! Nie chcę, aby straszny ten dzień 21 stycznia przeminął bez wyrażenia tobie z méj strony wyrazów rzeczywistéj méj przychylności i uznania. Nie zapomnę nigdy, że urodziłeś się w dniu, w którym rewolucya największą popełniła zbrodnię, i że ty nie wyrósłszy jeszcze zupełnie, byłeś już najdzielniejszym obrońcą sprawy królewskiéj. Od więcéj jak 60 lat stoisz na wyłomie, nie znałeś ani zawieszenia broni ani pokoju. Jakżeby przekształciło się to nasze niespokojne i przewrotne społeczeństwo, gdyby każdy tak jak ty szukał w pracy pociechy i nowych sił do znojów życia.“ Rozwiązałeś ów wielki i twardy problemat jak przejść najburzliwsze czasy i być powikłanym w najzaciętsze walki a pomimo tego w przeciwnikach swych tak co do przekonań politycznych jak wyznania, budzić jak największy szacunek. Przepełniony jestem uczuciem dumy na myśl, że mogę zaliczyć do grona najlepszych mych przyjaciół tego, którego imię otoczone jest taką sympatyą i szacunkiem, a który liczy się do najstarszych reprezentantów prasy francuzkiéj. Oby Bóg, kochany Laurentie, zechciał pozwolić ci pracować daléj dla sławy literatury i pozwolić ci doczekać tryumfu sprawy, któréj tak szlachetnie i tak długo służyłeś. Jest to mém najgorętszém życzeniem. Miło mi w smutnym tym dniu zwrócić mą główną uwagę ku tobie i przesłać ci zapewnienie méj stałéj przyjaźni.

Henryk.“

Dzienniki bonapartystowskie oburzone na ks. Napoleona z powodu jego ostatniego wystąpienia. Pays pisze: „Niebawem nie będzie ani jednego galarnika w Cayenne, któryby nie szczycił się własnoręcznym listem „tego człowieka“ (ks. Napoleona). Każda dynastya ma wprawdzie swych renegatów, zdaje się przecież, jakoby mury Palais Royal samych tylko chowały zdrajców, bo wszyscy jego mieszkańcy zdradzili po kolei istniejącą dynastyą.“

Drugi bal u prezydenta Mac-Mahona zapowiedziany na 28 bm. odłożonym został z powodu przypadającéj w tym dniu rocznicy kapitulacyi Paryża.

Adwokat Lachaud nie przyjął podobno żadnego wynagrodzenia za obronę eksmarszałka Bazaine'a, za co miała obdarzyć go ekscesarzowa Eugenia bogatym upominkiem. Koszta całego procesu chce ponieść królowa hiszpańska Izabela, która przyrzekła zająć się również dziećmi Bazaine'a.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Haga, 26 stycznia. Według nadesłanych tu wiadomości przez konsula holenderskiego w Penang zajętym został Kraton przez wojska holenderskie. Straty ostatnich, poniesione przy zajęciu Kratonu, są nieznaczne.

Monachium, 26 stycznia. Minister Fäustle udaje się dziś do Berlina, aby wziąć osobiście udział w Radzie związkowéj przy obradach nad ustawą prasową.

Wiedeń, 26 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj wniesiono do laski marszałkowskiéj projekt ministra sprawiedliwości o Stowarzyszeniach akcyjnych.

Kragujewacz, 26 stycznia. Skupczyna zezwoliła na dzisiejszém posiedzeniu na utworzenie dyplomatycznéj agentury na dworze wiedeńskim. Mianowanie odnośnego ajenta nastąpi bezzwłocznie.

Londyn, 26 stycznia. Z Adenu telegrafują, że sławny podróżnik Livingstone umarł w drodze do Unynymhene na dysenteryą. Ciało jego zabalsamowane przewiezioném zostanie przez Zanzibar do Anglii.

Wersal, 27 stycznia. Członkowie najskrajniejszéj lewicy udali się do ks. Broglie żądając odeń wyjaśnienia w kwestyi zawieszenia dziennika Univers. Najskrajniejsza lewica wniesie obok tego w Zgromadzeniu formalną interpelacyą. Zgromadzenie narodowe przyjęło postanowienia ustawy o organizacyi służby duchownéj w armii francuskiéj. Przy rozprawach nad tym przedmiotem podniósł biskup Dupanloup okoliczność, że armia francuska jest jedyną w Europie nie posiadającą duchownych.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

(Epidemia kom. J. Narzymskiego. — Wieniec Grochowy kom. A. Małeckiego.)

W sobotę przedstawiono czteroaktową komedyą Narzymskiego p. t. Epidemia. Sztuka ta z przedstawień, publikacyi, odczytów, recenzyi tak już jest znaną publiczności, że streszczać ją i oceniać na nowo byłoby zbytecznem. Podziela ona bez wątpienia wszelkie niedostatki t. zw. sztuk tendencyjnych, tych efemerycznych pojawów, które jakaś przelotna i pewnych warstw tylko dotycząca kwestya do życia pobudza. Epidemia ma niezaprzeczony charakter sztuki pisanéj dla chwili, — tę szkicowość całego wykonania, brak cieniowań i staranności odrobienia; w swoim jednakże rodzaju, jako dzieło chwili, jako sztuka z rodzaju tendencyjnych, jest najlepszym z polskich utworów. Twierdzimy to bez obawy popełnienia jakiejkolwiek przesady. Odznacza przedewszystkiém Epidemią szlachetność tendencyi i zapał, z jakim autor pracował nad dziełem. Zapał ten widoczny jest w sztuce, nadaje jéj wiele serdecznego ciepła. Epidemia odznacza się daléj prawdą w naszkicowaniu charakterów; jest tam pełno krótkich zdań i sentencyi, które łatwo przeszyszeć i przejrzeć a które wprost wzięte są z życia, uderzają i zastanawiają baczniejszych, jak coś, co już gdzieś posłyszeli, co im się tak znaném wydaje. Pozytywnych przewyższa Epidemia żywością akcyi, która prosty węzeł intrygi rozwija w sposób bardzo naturalny a jednak tak żywo zajmujący uwagę czytelnika i widza.

Przedstawienie sobotnie zadowolniło w ogóle dość licznie zgromadzoną publiczność, chociaż było dziwnie niejednolitém. Gra artystów polepszała się, powiedzieć można, z każdym aktem. Akt pierwszy wypadł dość blado, widoczną była pewna niepewność, nieśmiałość w artystach, która z postępem sztuki coraz to więcéj znikała. Niejednolitość przedstawienia polegała na tém następnie, że nie wszystkie role równie dobrych znalazły reprezentantów. — P. Werner rolę Karwackiego oddał w ogóle dobrze. W grze jego wiele było prawdy zwłaszcza w trzech aktach ostatnich, wiele uczucia i siły. W akcie czwartym, w owéj trudnéj scenie, gdy Karwacki zrozpaczony ruiną majątku wyczytuje w dzienniku hańbę własnéj córki, p. Werner w zupełności podołał zadaniu. Zaczęliśmy od mężczyzn, pomówimy zaraz o Goldschmicie, który w panu Cybulskim wybornego

znalazł reprezentanta. Pan Cybulski jest myślącym, inteligentnym artystą, — pojął więc, że w Goldschmicie grunt duszy cyniczny, brutalny, pokrywa gęsta skorupa pozornéj, powierzchownéj dystynkcyi. Ten grunt duszy prześwieca niekiedy, pojawia się w pojedyńczych frazesach jak n. p. w akcie czwartym, kiedy Goldschmit tłumaczy Karwackiemu, że sławę jego córki zasłoni imieniem swém i fortuną. „Cóż tam opinia, sąd ludzi, — a moje miliony!“ Albo daléj w tejże saméj odsłonie w tym mimowolnym okrzyku: „Ja baron, mnie bić nie wolno,“ który nie licuje z getelmeryą sztuczną milionera. — Pan Cybulski zrozumiał tę postać i wykonał ją wiernie w najdrobniejszych nawet szczegółach. Świetny był zwłaszcza akt trzeci, poświęcony wyłącznie przez autora wykończeniu, objaśnieniu téj postaci.

Panna Heneman grała Maryą bohaterkę z dystynkcyą, naturalnością i wielkiém uczuciem. Nawet sceny sentymentalne zupełnie się artystce powiodły, posiada ona bowiem dar łagodzenia w swojéj grze rozumnéj, spokojnéj wszelkich jaskrawości i przesad. Tylko w akcie pierwszym widoczną była niepewność i nieujęcie charakteru Maryi. Marya jest sobie wesołą, swobodną, ale nie jest bynajmniéj podlotkiem, jak ją przedstawiła artystka. W dalszych aktach błąd ten usunięty został szczęśliwie a gra w 3 i 4 akcie pełna prawdy, rzewności i uczucia kazała zapomnieć o tym usterku aktu pierwszego. — Pani Wesołowska w roli Kwockiéj była w swoim żywiole. Żywość jéj gry, widoczne przejęcie się zadaniem przyczyniły się do uświetnienia sobotniego wieczoru. Życzyćby sobie tylko można trochę więcéj dystynkcyi w roli takiéj Kwockiéj; podług naszego przekonania Kwocka nie należy do téj sfery, w jakiéj jéj poszukuje p. Wesołowska; trzeba ją podnieść na równią z resztą towarzystwa, na wyższy stopień drabiny społecznéj. — P. Köhler w roli Bolesława był dobrym. Tak zwanych niesentymentalnych kochanków radzimy dyrekcyi powierzać zawsze p. Köhlerowi. Jest u tego artysty pewna swoboda, młodzieńcza energia nadająca się do ról takich. — P. Kwiatyńska w roli Ewaliny wywiązała się téż dobrze z swego zadania. — O reszcie artystystów nie możemy się tak pochlebnie wyrazić. P. Nowiński i Zbrożek w roli Kwockiego i Władysława grzeszyli bladością i sztywnością, pp. Jankowski, Rzecznik i Bolesławicz w rolach Drzymalskiego, Zakuckiego i Pieczeniarskiego nie zrozumieli zadań swoich, z których zresztą nie łatwo się wywiązać. Postaciom tym nie nadał autor należytéj jasności, ztąd i artyście odtworzyć je trudno. Mimo to powinien był p. Jankowski odczuć i zrozumieć, że mu koniecznie potrzeba stworzyć jakąś postać będącą au niveau o oczenia. Jego Drzymalski raził nas szczególniéj jako postać dziwnie odbijająca od świata, w jaki autor widzów wprowadza.

Grochowy Wieniec, komedya p. An. Małeckiego, o któréj już z powodu poprzednich jéj na scenie naszéj przedstawień pisaliśmy, wystawiona w niedzielę w teatrze letnim, odegraną była bardzo dobrze nie tylko co do ogółu, ale i najdrobniejszych niemal szczegółów. Tak Pasek, Ołtarzowski, jak i Dzięgiel znaleźli dobrych reprezentantów w osobach pp. Stankiewicza, Köhlera i Wojdałowicza. I Krakusy im téż nie ustępowali: Wojski (Cybulski), Kardowski (Bolesławicz), Remiszowski (Werner) walczyli o lepsze z Mazurami. Personał zaś żeński choć na drugim planie postawiony przyczyniał się dzielnie, dzięki p. Gajewicz (Remiszowskiéj), p. Heneman (Rucka), pp. Wesołowskiéj i Biron (Tulska i Elżbietka), zwłaszcza zaś dwom pierwszym do odtworzenia z prawdą i werwą tego obrazku wyjętego z przeszłości domowego życia naszego. Wystawa téż była bardzo piękną — tylko krakowiak szedł bardzo leniwo i bez tego życia i zacięcia, który jest mu właściwym i charakterystycznym. Mazur udał się nierównie lepiéj. Życzyćby należało, aby dyrekcya, która zwłaszcza w ostatnich czasach tara się widocznie o dobór sztuk, czego dowód w wystawieniu Pozytywnych, Epidemii i Grochowego Wieńca i zapowiedzianych Obcych Żywiołów na drodze téj utrzymała się, a niektóre z nich jak n. p. Grochowy Wieniec powtórzyła a odpowie zadaniu, jakie na scenie polskiéj, zwłaszcza tutejszéj ciąży.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 27 stycznia.

— * **Teatr polski** Jutro po raz piąty opera Verdi'ego: Violetta; w sobotę zaś komedya Aleks. Fredry (syna): Obce żywioły. Jest to jedna z najlepszych komedyi tego utalentowanego pisarza; jako taka téż przedstawioną była po kilkakroć na scenie lwowskiéj i krakowskiéj zawsze z wielkiém powodzeniem.

— * **Na wczorajszém posiedzeniu komitetu związku** spółek, po załatwieniu różnych spraw bieżących, oznaczeniu stopy likwidacyjnéj dla patrona za jego podróże na wezwanie spółek przedsiębrane, zajmowano się stósunkiem spółek do Banku włościańskiego jako banku centralnego. Bliższe szczegóły podamy późniéj, skoro odnośny projekt w porozumieniu z Radą nadzorczą Banku włościańskiego ukończony będzie.

— * **Pod zagrożeniem ponownego fantowania** wezwany został ks. Arcybiskup hr. Ledóchowski, aby zapłacił 9,500 tal. grzywien, na jakie sądownie został skazany.

— * **Przy odbytym** wczoraj ściślejszym wyborze wybrani zostali kandydat nasz pp. Antoni Kratochwill oraz dr. Fraenkel członkami tutejszéj izby handlowéj, prócz wybranych już dawniéj 4 członków.

— * **W sobotę przed południem** odebrał sobie życie przez przerznięcie gardła rekrut z oddziału rzemieślniczego, zalogujący we forcie Winiary.

— * **Nieszczęśliwe wypadki** na kolei wschodniéj mnożą się coraz bardziéj. Dnia 22 mb. przed południem o godzinie ¼12 wyskoczył znowu z szyn pociąg kuryerski z Eitkun nadchodzący w bliskości dworca pilskiego, tuż przy moście nad Głdą. Żadna z osób pociągiem tym jadących nie uległa jednak nieszczęściu.

— * **Na opłatę nauki od kształcącego się młodzieńca** otrzymaliśmy od p. Elizy Jaraczewskiéj z Jaraczewa tal. 2, razem złożono dotąd tal. 7; dalsze datki chętnie przyjmujemy, a dwa razy da, kto prędko nadeśle.

— * **O poemacie satyrycznym Myszeidzie** miał wczoraj wieczorem odczyt w sali Towarzystwa przemysłowego ks. lic. Chotkowski. Nim zdamy referat o odczycie zaznaczyć musimy, że publiczność nasza, która zbiegiem różnych okoliczności z kalendarza wie zaledwie, że jest obecnie w peryodzie karnawałowym, zbiera się coraz liczniéj na wszelkie poważne rozrywki, — między któremi odczyty szczególniejszemi cieszą się względami. Nie pamiętamy zaprawdę, aby sala Towarzystwa przemysłowców tyle liczyła gości, co wczoraj — była literalnie zapchaną, a wiele osób, nie mogąc docisnąć się, musiało powrócić do domu. Jak zazwyczaj, tak i wczoraj o wiele liczniejszym był zastęp słuchaczek niż słuchaczy, co w każdym razie jest wielce charakterystycznym rysem.

Odczyt wczorajszy tę przedewszystkiém miał zaletę, że posłużył za tło, na którém szan. prelegent rozwinął dzieje lat ostatnich dogorywającéj Polski, a rozwinął je jasno, zrozumiale i co najważniejsza w ramach umiarkowanych, nie przekraczając ani raz téj granicy, po za którą mieszka stronniczość i uprzedzenie. Szanowny prelegent zamierzając mówić o Myszeidzie i upatrując w rzeczonéj satyrze ks. biskupa warmińskiego myśl tendencyjną, musiał wysunąć się na szerszą widownią, boć tłumacząc Myszeidę, tak jak to uczynił ksiądz Chotkowski, trzeba było koniecznie rozprawić się z głównymi aktorami rozgrywającéj się w ostatnich dziesiątkach minionego wieku tragedyi narodowéj.

Myszeida napisaną została w chwili, gdy król Stanisław August, ulegając podszeptom nieprzyjaciół i wrogów własnéj ojczyzny, począł łączyć się z Moskalami i odsuwać za namową a nawet rozkazem posła rosyjskiego Repnina od swego boku tych wszystkich, co pragnęli wyswobodzić się z pod obcego wpływu i pchnąć Polskę na tory mogące jéj przynieść jedynie szczęście i zbawienie. Do odsuniętych podobnie z Warszawy należał ks. Krasicki. — W ciszy domowéj, zdala od gwaru stołecznego wziął się nasz poeta, którego wiersze satyryczne po całéj już obiegały Polsce i nie mało się przyczyniły do naprawy obyczajów, do napisania poematu „Myszeida.“ — Popiel, ku któremu z takiém uwielbieniem i miłością garnęły się zdradzone przezeń późniéj myszy, to król Stanisław August, myszy to cały naród, koty zaś, te koty cieszące się po zdradzie dokonanéj na myszach takiemi faworami Popiela — nikt inny, jak Moskale. — W poemacie, o którym mowa, występuje pod różnemi postaciami obok króla caryca Katarzyna, Repnin, Suwarow, daléj sam autor ks. biskup Krasicki, ks. biskup Sołtyk, Rzewuski, Puławski, Naruszewicz, jedném słowem cała plejada osób biorących udział w losach nieszczęśliwéj Polski w epoce poprzedzającéj napisanie Myszeidy.

Całogodzinny ten odczyt odznaczał się jasnością wykładu tak, że i najmniéj obeznanego z zadaniem i celem satyry, bajki lub alegoryi, mógł pouczyć, co Krasicki miał na myśli pisząc Myszeidę.

— * **Przy ściślejszym wyborze** pomiędzy kandydatami okręgu wyborczego czarnkowsko-chodzieżkiego otrzymał w Czarnkowie ks. proboszcz Kwiatkowski 157, p. Klitzing 262 głosów.

— * **Od 6 godziny z rana** dnia wczorajszego do godziny 10 wieczorem spadł barometer o 8,19 linii przy silnym wietrze południowo-zachodnim, który dzisiejszéj nocy zamienił się w prawdziwą burzę z zachodu i północ-zachodu wiejącą. Lubo zaś wczoraj po południu nieco śniegu popadało, podniosła się jednak temperatura w skutek ciepłego tego stósunkowo wiatru wczoraj wieczorem i dziś rano do przeszło 2 stopni ciepła.

— * **Samobójstwo.** Dziś o godzinie 11 przed poł. odebrał sobie życie w hotelu paryzkim wystrzałem z pistoletu Józef Wolski rodem z Królestwa Polskiego.

— * **Od zarządu Banku ludowego w Szamotułach** otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie Bilans tegoż Banku od 1 lipca 1872 do 1 stycznia 1874 r. Jest on następujący:

Bilans Brutto:

Winien: tal.	sbr.	fen.		Ma: tal.	sbr.	fen.
—	—	—	Udział członków	1239	—	10
6	15	—	Fundusz żelazny	136	15	3
7634	26	3	Rachunek weksli	3316	26	3
272	20	6	Depozyta (Kasa Oszczędności)	3880	18	8
—	26	—	Rachunek procentów	369	24	8
—	24	—	Rachunek zysków i strat	—	—	—
825	—	—	Depozyta Banku	—	—	—
51	12	6	Rachunek administracyi	—	—	—
8942	25	8	Rachunek Kasy	8792	4	3
17,734	29	11		17,734	29	11

Bilans Netto:

Winien: tal.	sbr.	fen.		Ma: tal.	sbr.	fen.
—	—	—	Udział członków	1239	—	10
—	—	—	Fundusz żelazny	130	—	3
4518	—	—	Rachunek weksli	—	—	—
—	—	—	Depozyta (Kasa Oszczędności)	3607	28	2
—	—	—	Rachunek procentów	316	22	2
825	—	—	Depozyta Banku	—	—	—
150	21	5	Rachunek Kasy	—	—	—
5293	21	5		5293	21	5

Zarząd:
Dr. Studniarski. M. Dutkiewicz. Ks. Wilczewski.

— * **Wybory w Pigży.** W przeszły piątek aresztowano, jak donosi Gazeta Toruń., kilku ludzi w Pigży i przytransportowano ich pod osłoną wojskową tu do Torunia, gdzie w sądowém więzieniu śledczém osadzeni zostali. Jakie ciąży na nich podejrzenie, tego nie wiemy, ależ bez wątpienia chodzi tu o hałasy, które przy ostatnich wyborach tam wybuchły, a które czasu swego w piśmie naszém osoba wiarogodna i bardzo dobrze poinformowana opisała. Mamy teraz nadto wiadomości bardzo szczegółowe i wiarogodne z miejsca a z tych się okazuje, że przewodniczący nie chciał dozwolić jednemu z wyborców, aby dla kontroli został w lokalu wyborczym, o co go inni wyborcy, nieufający wyborom bez ich kontroli sprawowanym, byli uprosili, a gdy wyszedł z izby, znowu go do niéj wprowadzili. Przewodniczący ulękłszy się trochę zgiełku, posłał po żandarma, który miał zrobić porządek, choć tu chodziło tylko o dozwolenie pozostania w izbie jednemu wyborcy, do czego przecież przy publicznych wyborach każdy ma prawo i to od początku do końca całego aktu. Przy największém i najskrupulatniejszém dowiadywaniu się nie mogliśmy się dowiedzieć nic, coby choć tylko pozór nosiło tak ciężkiego przewinienia tych ludzi, żeby ich w śledztwie więzić a są to ludzie naszém zdaniem wcale do ucieczki nie skłonni. Ubolewać tu przychodzi, że ordynacya kryminalna nie dozwala już w wstępném śledztwie korzystać z pomocy adwokata, gdyż tylko niedostatecznemu tłumaczeniu chyba przypisać można, że sąd sprawy z posądzonych wyrozumieć nie mógł od razu i w więzieniu ich zatrzymał. Zresztą słyszymy, że wypadek ten ma być przedmiotem interpelacyi ministra w pruskiéj Izbie poselskiéj.

— * **We Lwowie** w dniu 23 b. m. popełniono w biały dzień na jednéj z najbardziéj zaludnionych ulic morderstwo. Dwóch porządnie ubranych mężczyzn szło około godziny 11 przed południem Jagiellońską ulicą. Nagle jeden z nich wydobył rewolwer z kieszeni i strzelił dwakrotnie do swego towarzysza, który padłszy na bruk natychmiast ducha wyzionął. Mordercę, który bynajmniéj uciekać nie usiłował, przytrzymano i oddano straży policyjnéj, która wśród niezliczonego tłumu ciekawych, odprowadziła go do gmachu dyrekcyi policyi. Powód morderstwa był następujący: Popełniono tam niedawno śmiałą bardzo kradzież w sklepie pewnego jubilera w Rynku głównym. W nocy włamali się złodzieje i zabrali kosztowności około 8000 guld. wartujące. Wszelkie usiłowania policyi w celu wykrycia sprawców kradzieży okazały się płonnemi. Policya udała się więc — jak zwykle w podobnych wypadkach — do znanych tutejszych złodziei, którzy odsiedziawszy karę, chwilowo zostają na wolności. Jeden z takich na urlopie będących złodziei, niejaki Sławiński podjął się za stósowne wynagrodzenie wytropić sprawców kradzieży u jubilera, dał rzeczywiście wkrótce znać policyi, że kradzież ową popełnił niejaki Wiszniewski, znany między złodziejami pod nazwiskiem Kuźmy, i podjął się go w ręce policyi oddać. Z tym Wiszniowskim szedł właśnie ów Sławiński dnia wymienionego Jagiellońską ulicą w zamiarze oddania go najbliższéj straży policyjnéj, którą spotka. Wiszniewski — nie wiadomo jakim sposobem — dowiedział się o zamysłach swego kolegi i w chwili, gdy tenże miał zamiar swój wykonać, zastrzelił go. Przy uwięzionym Wiszniewskim znaleziono jeszcze dwieście kilkadziesiąt guldenów, prawdopodobnie z owéj kradzieży u jubilera pochodzących.

— * **Księża unicccy** z dyecezyi chełmskiéj przybywają ciągle z zakrzydonu wypędzani gwałtem przez Moskali. Gościnne klasztory lwowskie kks. Dominików i Bernardynów dają im tymczasowy przytułek.

— * **Kazanie Skargi**, obraz Matejki, przybył do Warszawy i ma być przez pewien czas wystawiony na widok publiczny. Dochód ztąd uzyskany oddany będzie do rozporządzenia komitetu Towarzystwa sztuk pięknych na stypendya dla kształcących się młodych artystów.

— * **Wieczory literacko-artystyczne** piątkowe u hr. Stan. Kosakowskiego w Warszawie mają jak najlepsze powodzenie. W zeszły piątek zebrało się tam około sto osób. Poezya i muzyka składały się kolejno na uprzyjemnienie zebranym wieczoru.

— * **P. Władysław Ordon** (Szancer) wydał we Lwowie u Richtera nowo'ę pt. Fijołki. Odznacza się językiem nader ozdobnym i pełna porównań poetycznych.

— * **Profesor dr. Rokitnansky**, przewodniczący akademii umiejętności w Wiedniu obchodzić będzie wkrótce jubileusz ukończonego 70 roku życia. Obchodem zajmuje się wielki komitet złożony z członków akademii umiejętności pp. Arnetha i Schröttera, kollegium profesorów medycyny, pp. Brüge, Lang r i Wedl, Towarzystwa lekarskiego, pp. Dittel, Klop, Meynert, Neumann i Stricker, Towarzystya antropologicznego, pp. Adrian i Wahrman, z szefów sekcyjnych ministeryum oświaty, pp. Friedler i Heider oraz z członków Izby wyższéj Rady państwa księcia Salm i v. Schmerling. Uroczystość odbędzie się w muzeum patologiczno-anatomicznem.

— * **Kilka dni temu** wieczorem młody jakiś człowiek w Wiedniu upadł na ulicy Radeckiego. Patrol policyjny znalazłszy go w tym stanie, wezwał lekarza, który kazał choremu ponieść do szpitala, twierdząc, że lada chwilę skończy. Rzeczywiście nie doniesiono go już żywego. Pokazało się, że w wskutek wady serca, pękło w nim jakiś naczynie. Z papierów przy nim znalezionych dowiedziano się o jego nazwisku i mieszkaniu. Nazywał się Nedelkowicz (tak przynajmniéj nazwisko to podają dzienniki wiedeńskie) był technikiem i pochodził z Królestwa Polskiego. Oddawano pochwałę jego miłości i dobremu prowadzeniu się. Przed domownikami żalił się, że nie odbiera listy pisywane do rodziców do Warszawy odpowiedzi. Dyrektor szkoły przypomniał sobie wreszcie, że na jego ręce przyszedł list nie frankowany z Warszawy, którego nie chciał z tego powodu przyjąć. List ten odpieczętowano; było w nim 200 rubli dla Nedelkowicza od jego rodziców, którzy znów skarżą się, że nie mają o synu żadnéj wiadomości i dla tego zgłaszają się do dyrektora szkoły i na jego ręce przysyłają synowi pieniądze. Listy więc między rodzicami a synem bywały przejmowane. Zawiadomiono telegrafem rodziców o śmierci syna, ale zanim przyjechali, już koledzy zmarłego wyprawili mu pogrzeb.

— * **Dr. Pichler z Bawaryi**, bibliotekarz przy bibliotece cesarskiéj w Petersburgu, skazany za kradzież książek do Sybiru i zeszłego lata uwolniony, wrócił d. 10 b. m. do Monachium. Ma się zająć napisaniem dzieła o wewnętrznych stósunkach Rosyi.

— * **Dumas syn**, którego utwór jeden z najnowszych p. t. „Żona Klaudyusza“ przedstawiano niedawno na scenie czeskiego teatru narodowego w Pradze, napisał do dyrekcyi rzeczonego teatru list, którym zrzeka się przypadającéj mu od przedstawień utworów jego tantyemy, „aby tém okazać sympatyą swą dla narodu czeskiego.“

— * **Bogacze londyńscy** mogą już spać spokojnie, zawiązani bowiem w towarzystwo wybudowali sobie gmach depozytowy, który ma być zupełnie bezpiecznym od ognia zarówno jak złodziei. Gmach ten stanął w samym środku dzielnicy londyńskiéj City, ogniska świata finansowego stolicy Anglii. Depozyta umieszczone są w piwnicach położonych 50 stóp pod powierzchnią ulicy, w czterech piętrach, połączonych z sobą dźwigniami hydraulicznemi. Podłoga w najniższym sklepie usłaną jest wartwą kamieni 15' grubą. Mury zewnętrzne wynoszą pół sążnia w szerz i wzniesione zostały z ogniotrwałego kamienia z łomów Straffodshire, a nadto wyłożone po wierzchu trzycalowemi płytami stalowemi. Cały gmach obwiedziony jest murem 10 stóp grubym.

— * **Humbug.** Dzienniki amerykańskie puszczają znów w świat bąka, że przedsiębiorca jakiś wykonać dał właśnie w pewnéj fabryce fortepian 250 łokci długi, na którym jednocześnie grać będzie 250 fortepianistów.

— * **Pasztet weselny dla księcia edynburgskiego** sporządził powołany umyślnie tym celem z Anglii do Petersburga niejaki p. John Rorstron, zapewne pierwszorzędna gwiazda na widnokręgu gastronomii. Pasztet ten waży dwa centnary i mierzy siedm stóp wysokości a ma kształt ściętego stożka, nad którym w kwiatach unosi się posążek bogini Flory.

— * **Na jednym z prowincyonalnych teatrów** pod Paryżem, miano przedstawić dramat Dumasa p. t. Teresa. Afisze między innemi zapowiadały co następuje:

„O pół do dziewiątéj panna Paul przedstawiająca rolę Teresy będzie naprawdę płakała. Mimo to cena miejsc pozostaje niezmieniona.“

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 28 stycznia Ildefonsa bisk.: w kalendarzu słowiańskim Radomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51, zachód o godzinie 4 minut 37.

Dnia 28 stycznia 1568 wzięcie i spalenie Wielisza. — 1573 konfederacya w Warszawie po śmierci Zygmunta Augusta. — 1831 utworzenie w Paryżu komitetu dla sprawy polskiéj.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Kraków, 27 stycznia. Jak słychać, nie zamierza rząd rosyjski obsadzić posady namiestnika w Królestwie Polskiém; jenerał Kotzebue mianowany tylko został jenerał-gubernatorem warszawskim i dowódzcą tamtejszego okręgu wojskowego.

Gotha, 27 stycznia. Doniesienie, przesłane przez niemieckiego podróżnika p. Brenner z Zanzibar do p. dra Petermann, potwierdza wiadomość o śmierci Livingston'a w dniu 15 sierpnia 1873 w blizkości Uniomjembe.

Londyn, 27 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza proklamacyą królowéj z dnia 26 b. m., rozwiązującą parlament, rozporządzającą nowe wybory i powołującą nowy parlament na dzień 5 marca r. b.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 27 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Czapski z Litwy, hr. Potocki z Tulec, hr. Łubieński z Wyciążkowa, hr. Szółdrski z Popowa, Jarzębowski z Błotnicy, Różycki z Biechówka, Opitz z Lowencina, Szmidt z Zgorzelic, dr. Radziejewski z Środy, Janowski z Kurnika, Małecki z Buku, Neumann z Wrocławia, Zdziechowski z rodz. z Królestwa Polskiego.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe
z giełdy berlińskiéj
Leona Pilaskiego.

Berlin, 24 stycznia.

Tydzień miniony w niczém letargicznego uśpienia giełdy nie przerwał. Całotygodniowy obrót ograniczał się na miernéj spekulacyi w papierach międzynarodowych, pozostawiając w zaniedbaniu zupełném papiery kolejowe i bankowe i w ogóle wszystkie inne, które nie należą do kategoryi papierów li tylko spekulacyjnych. Aby interes na giełdzie skonsolidować, potrzeba, aby obrót cały rozdzielił się porówno na wszystkie gatunki papierów, wtenczas i ceny się polepszą i interes giełdowy sam nie będzie miał pozoru hazardu.

Obecnie więc tylko francuzy, lombardy i akcye zakładu kredytowego w Wiedniu zajmują umysły spekulantów i ceny tych walorów stanowią normę dla reszty.

Tendencya przez cały tydzień nie była zbyt słaba, nawet czasami skłonna do „hausse,“ przy końcu jednakże małe zniżenie musimy zaznaczyć, i tak francuzy kończą 197¼ tal. Lombardy 94¼. Akcye kredytowe 141 za sztukę.

Tendencya targu na ziemiopłody, zależna po większéj części od notowań targów zagranicznych, nie zdołała się stale jak w zeszłym tygodniu utrzymać.

Podług depesz londyńskich targ tamtejszy nader słabego na wszystkie produkta był usposobienia.

W Amsterdamie pszenica spadła, żyto tylko bez zmiany pozostało.

U nas interes mało ożywiony. Ceny niższe niż w zeszłym tygodniu, płacono za żyto krajowe 68¾ tal., rosyjskie 58¾-61⅛ tal., na kwiecień-maj 62¼ za 1000 kilo, pszenica na termina słabiéj, kwiecień-maj 87¼ tal.

Jedynie okowita przy wyższych zostaje cenach, na termina wiosenne znacznie pożądana i z każdym dniem się wznosi; dzisiaj termin ten osiągnął 22 tal. za 100 litrów — na styczeń i styczeń-luty płacono tal. 21 sbr. 10.

* **Mąka.** Berlin, 26 stycznia. Pszenna nr. 0. 12-11½ tal. Nr. 0. i 1. 11-10½ tal., rżana nr. 0 10⅛-9⅝ tal., nr. 0 i 1 9¼-8¾ talar.

Giełda bydgoska, 26 stycznia.

Pszenica: wysoko pstra i biała 83-85, pstra i jasno pstra 78-82 tal.

Żyto: piękne 61-63, pośledn. 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 61-63, pośledn. 53-57, mały 50 do 55 talarów.

Groch: do gotowania 50-54, na paszę 47-50 tal.

Łubin: niebieski 39-41, żółty 41-44 tal.

Wyka: 40-42 tal.

Owies: 42-50 tal. — wszystko po 1000 kilo. wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 20½ tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlińska, 26 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 73-92 tal. wedle gatunku żądano; żółta 84-87½ z kolei płacono; na styczeń 86¾-, kwiecień-maj 87⅞-88 płac., maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 87⅝-¾ tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 59-69 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 59-60½ talar. ze statku i dworca, krajowe 66-68½ talarów z dworca płac.; na styczeń 62, styczeń-luty 61¾, kwiecień-maj 62⅞-⅝-63, maj-czerwiec 62⅝-¾-⅝, czerwiec-lipiec 62⅝-¼-61½ tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 52-73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-61 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 56-59, galicyjski 52-55, pomorski 56-59, wschodnio i zachodnio-pruski 54-58 tal. z dworca płac.; na styczeń i styczeń-luty —, kwiecień-maj 57½ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59-66 tal., na paszę 53-58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 19 1/12, na styczeń 18 11/12 styczeń-luty 19 1/12, luty-marzec 19⅔, kwiecień-maj 20½ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 23½ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10 tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 21 talar. 17 sbr. płacono, na styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 21 tal. 8-10 sbr., marzec-kwiecień 21 tal. 12-14 sr kwiecień-maj 21 talarów 19-21 sbr., maj-czerwiec 21 tal. 25-22 sbr. płac.

Giełda wrocławska, 26 stycznia

Koniczyna czerwona: wyżéj płac.; pośledna 11-12, średnia 12½-13½, piękna 14-14¾, wysoko piękna 15-15¾.

Koniczyna biała: stale; — pośledna 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko piękna 20-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo wyżéj; — na styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 62½, kwiec.-maj 63¼, maj-czerw. 63¾, czerwiec-lipiec 64⅛ tal. pł. i ż.

Pszenica: per 1000 kil. 88 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 67 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 54, styczeń-luty —, kwiecień-maj 54¾-½-55-54¾, maj-czerw. 55½ tal. pł., lip.-sierp. —

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep: per 1000 kilogr. 84 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo mało obrotu; w miejscu 19¼ tal. żąd.; styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 19⅙, kwiecień-maj 19⅓ tal. pł.

Na targu

W tal., sgr. i fen. per 100 kilogramów

		towar piękny tal.	sg.	fn.	średni tal.	sg.	fn.	pośledni tal.	sg.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	—	—	—	8 27	6	8 15	—	—	—
	„ żółta	—	—	—	8 17	6	8 8	—	—	—
	Żyto	—	—	—	7 7	6	7 —	—	—	—
	Jęczmień	—	—	—	7 —	—	6 20	—	—	—
	Owies	—	—	—	5 22	—	16	—	—	—
	Groch	—	—	—	6 0	—	— —	—	—	—
	Rzep	—	—	—	7 27	6	7 17	6	—	—
	Rzepik zimowy	—	—	—	7 0	—	6 20	—	—	—
	Rzepik latowy	—	—	—	7 7	6	6 17	6	—	—

		tal.	sg.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	7	20	—
	„ żółta	7	20	—
	Żyto	6	15	—
	Jęczmień	6	5	—
	Owies	5	9	—
	Groch	5	20	—
	Rzep	6	15	—
	Rzepik zimowy	6	5	—
	Rzepik latowy	6	2	6

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

— Panu **Kordeckiemu.** Zanim nadesłane pismo umieścimy, prosimy o więcéj szczegółowy adres celem bliższego porozumienia się. — Rzecz to konieczna — na dyskrecyą zaś naszą liczyć można bezwarunkowo.

— Panu **Z. P. Popielowi** z pod Kruszwicy. Korespondencyą nadesłaną zamieścimy, skoro szanowny Pan nadeślesz nam swój adres.

— Panu **J.... z pod Bydgoszczy.** Nie możemy ogłosić — zakrawałoby to bowiem na reklamę w własnym interesie — nie cofamy się jednak i zrobimy to na innéj drodze, a mianowicie zawiadamiając o tém odnośne stowarzyszenie.

✝ [682]

Joanna
z Moldrawskich
I-mo voto Plucińska,
II-do **Kamieńska**
kończąc 90 rok zacnego swego żywota, w dniu 23 stycznia 1874 Bogu ducha oddała, o czém w ciężkim smutku donoszą
syn, córka i wnuki.

WEZWANIE
wierzycieli konkursowych, jeżeli następnie drugi termin zameldowania ustanowionym zostaje.
(§ 167. Ord. konk.)

W konkursie do majątku kupca **Jakóba Steinberg** w Poznaniu został do zameldowania pretensyi wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do **18 lutego rb.** włącznie ustanowionym. (626)

Wierzyciele, którzy pretensyi swych jeszcze nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe bądź że się o nie już skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od dn. 7 stycznia rb. do upływu drugiego terminu zameldowanych pretensyi został na dzień **26 lutego 1874 r.** przed południem o godz. 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensye swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podania i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamiejscowego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzecznika Mützel jako też radzców sprawiedl. Pilet i Tschuschke w miejscu.

Poznań, dnia 21 stycznia 1874.

Król. Sąd powiatowy
Wydział I.

Obwieszczenie.

W konkursie do majątku kupca **Emila Schmidt** pod firmą **E. Schmidt w Poznaniu** został taksator bankowy **Adolf Lichtenstein** w Poznaniu stałym zarządzcą mianowany. (628)

Poznań, dnia 17 stycznia 1874.

Król. sąd powiatowy.

Z dniem 1 stycznia r. b. utworzoną została w mieście tutejszém **posada sekretarza miejskiego i policyjnego,** która natychmiast ma być obsadzoną. — Pensya wynosi 200 tal. rocznie. (663)

Uzdolnione osoby, o ile można i po polsku pisać i mówić umiejące, zechcą się w przeciągu trzech miesięcy do nas zgłosić, załączając świadectwa i bieg życia. (663)

Buk, dnia 25 stycznia 1874.

Magistrat.

Antykwarnia
Edmunda Calliera
poleca **po znacznie zniżonéj cenie:**
B. F. Trentowskiego:
Myślini czyli całokształt Logiki Narodowéj
w 2 tomach zamiast za 4 tal. za 1½ tal.
i tegoż autora
Wizerunki duszy narodowéj z końca ostatniego szesnastolecia przez

Ojczyźniaka
zamiast za 3 tal. 6 sgr. za 25 sgr.
(Obadwa te dzieła razem za 2 tal.)

Przy odbytych dnia 20 i 26 mb. wyborach nowych członków w miejsce występujących z tutejszéj Izby handlowéj wybrani zostali panowie: (669)

1. kupiec **Robert Garfey**
2. kupiec **N. Brodnitz**
3. dyrektor banku **Karól Meyer**
4. kupiec **Magnus Czapski**
5. kupiec dr. **Henryk Fraenkel**
6. właściciel młyna i kupiec **Antoni Kratochwill,**

co stósownie do §. 15 prawa z dnia 24 lutego 1870 podaje się niniejszém do wiadomości z tém nadmienieniem, że możebne zarzuty przeciw wyborowi w przeciągu 10 dni do Izby handlowéj podane być muszą.

Poznań, dnia 27 stycznia 1874.

Izba handlowa.

Obwieszczenie.

Przy tutejszéj szkole katolickiéj są do obsadzenia: posada jedna **nauczyciela** natychmiast, 2 posady z dniem 1 maja rb.

Pensye mininalne każdéj z tych posad wynoszą rocznie **300 tal.**, takowe podwyższają się jednak o **40 tal.** każda w pięciu trzechletnich i dwóch pięcioletnich peryodach przeżytego wieku służby do pensyi maksymalnéj **580 tal.** rocznie. (666)

Zgłoszenia należy przesyłać do tutejszego magistratu.

Gniezno, dnia 20 stycznia 1874.

Magistrat.
Machatius.

Obwieszczenie.

Syndykowi kapituły **Wmu. Chodorę-skiemu** w **Gnieźnie** zaginęła w podróży z Bydgoszczy do Gniezna — niezawodnie w Szubinie na poczcie w październiku 1870 r. torba podrożna, w któréj siostrze jego pani Urszuli Müntzberg w Gnieźnie należący list zastawny nowego Towarzystwa ziemsko kredytowego dla prowincyi poznańskiéj **Ser. IX. Nr. 3689 na 100 tal.** się znajdował. Celem wynalezienia lub w razie przeciwnym celem amortyzacyi tegóż listu zastawnego w myśl §. 125 Tyt. 51 Cz. I. Powsz. Ord. Sąd. ogłasza się to niniejszém publicznie. (665)

Poznań, dnia 17 stycznia 1874.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

Wypowiedzenie obligacyi powiatowych
pow. średzkiego.

Komisya podpisana wylosowała dnia dzisiejszego następujące obligacye powiatu średzkiego: (107)

A. z pożyczki na żwirówki w ilości 140,000 tal.

Lit. A po 1000 tal. Nr. 26. 33. 79. 98.
Lit. B po 100 tal. Nr. 11. 83. 127. 132. 170.
Lit. C po 50 tal. Nr. 57. 125. 190. 195.
Lit. D po 25 tal. Nr. 26. 137. 162. 172. 194. 277. 310. 394.

B. z pożyczki na żwirówki i koleje żelazne, II emisya w ilości 32,000 tal.

Lit. A po 200 tal. Nr. 13.
Lit. B po 100 tal. Nr. 50. 62.
Lit. C po 50 tal. Nr. 33. 34.
Lit. D po 25 tal. Nr. 8. 80.

Obligacye te w stanie kursowym wraz z kuponami do takowych należącemi jako to:
pożyczka ad A. serya IV Nr. 8 do 10 wraz z talonami
pożyczka ad B. serya II Nr. 2 do 10 wraz z talonami
dnia 1 kwietnia 1874 r. do powiatowéj kasy komunalnéj tu w miejscu za odebraniem gotówki nominalnéj oddane być powinny.

Następujące obligacye powiatowe jeszcze nie są odebrane:

1. z wylosowania z dnia 14 września 1871 r.

z pożyczki na żwirówki w ilości 140,000 tal.
Lit. C. Nr. 173.
Lit. D. Nr. 128. 179. 336. 357 z kuponami Nr. 4 do 10.

2. z wylosowania z dnia 26 września 1872 r.

A. z pożyczki na żwirówki w iloś. 140,000 tl.
Lit. B. Nr. 39. 40.
Lit. C. Nr. 157.
Lit. D. Nr. 13. 268 z kuponami Nr. 6 do 10.
B. z pożyczki na żwirówki i koleje żelazne II emisya w ilości 32,000 tal.
Lit. A. Nr. 37.
Lit. C. Nr. 16 z kuponem Nr. 8.

ŚRODA, 25 września 1873.

Komisya stanów powiatowych dla budowli żwirówek i kolei żelaznych w pow. średzkim.

Nadzwyczajne Walne zebranie kasy pożyczkowéj inowrocławskiéj odbędzie się **dnia 4 lutego** o godzinie 11 przed południem w lokalu Wgo Wituskiego, na które celem zmiany ważnéj w nowych Ustawach wszystkich Członków jak najusilniéj się zaprasza. (631)

W imieniu Komitetu
Dr. Rakowski.

Walne Zebranie BANKU LUDOWEGO

dla **Rogoźna** i okolicy (Spółki zapisanéj) odbędzie się w **Rogoźnie** w sobotę **d. 31 stycznia** o 2 po południu na sali pana Derpego.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Rady Nadzorczéj i Zarządu z zeszłorocznych czynności, mianowicie zarządu kasy.
2. Zatwierdzenie i podział zysku.
3. Pokwitowanie Zarządu z prowadzenia ksiąg kasowych. (668)
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczéj.
5. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza.
Połomski, prezes.

Walne zebranie akcyonaryuszy
banku kredytowego
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.

odbędzie się
9 lutego o godz. 12 w południe
w Toruniu na sali Artusa. (672)

Porządek dzienny:
Czynności zwykłe w § 30 Ustaw przepisane.

Panowie akcyonaryusze, chcący w zebraniu udział wziąć, winni z biura banku odebrać karty wstępne.

Rada Nadzorcza banku kredytowego
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka.
Ignacy Łyskowski, przewodniczący.

Szkoła rólnicza Imienia Haliny
w Żabikowie pod Poznaniem.

Wykłady półrocza latowego 1874 rozpoczynają się **dnia 15 kwietnia r. b.** Zgłoszenia nowo wstępujących przyjmują się do 1 kwietnia a wystósować je należy do niżéj podpisanego, który na zapytanie chętnie bliższych udzieli szczegółów. (671)

Dr. AU,
Dyrektor Szkoły rólniczéj Imienia Haliny.

Dnia 2 lutego rb. po nabożeństwie w **Brodach** u obyw. Lisińskiego odbędzie się zebr. celem założenia **kółka włościańskiego.** O liczny udział prosimy. Z polecenia. (674)

Józef Thomas,
leśniczy, w Pakosławiu.

Walne zebranie
BANKU LUDOWEGO
w Szamotułach,
Spółki zapisanéj,
odbędzie się
dnia 1 lutego rb.
o 4 godzinie w oberży p. Genslera.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie kasowe z drugiego półrocza 1872 i z roku 1873.
2. Podział zysku na:
   a, dywidendę, (659)
   b, fundusz żelazny,
   c, wynagrodzenie Zarządu,
   d, procent dla Związku Spółek Zarobkowych.
3. Pokwitowanie Zarządu z złożonych rachunków.
4. Wnioski.

Bank ludowy
w Szamotułach,
Spółka zapisana.
ZARZĄD:
Dr. Studniarski, M. Dutkiewicz, Ks. Wilczewski.

Do wyborców!

Po dopełnieniu Waszéj powinności w obec ojczyzny czeka was nie mniéj wielka, to jest powinność polepszenia Waszego położenia, Waszych finansów. — Każdy rozsądny wie, że to się nigdy stać nie może bez poświęcenia pewnych środków; pocieszającém więc będzie dla każdego, jeżeli im otworzę drogę, na któréj

bez różnicy stanowiska partyjnego

osiągają cel ten za **małą** ofiarą pieniężną.

Równie jak wiele jest dróg, które do Rzymu prowadzą, tak samo rozmaite nadarzają się także sposobności do robienia szczęścia, między niemi nie ma jednak żadnéj, któraby przez (673)

gwarancyą państwową

podała każdemu taką pewność, że wygraną otrzyma także, jak niniejsza, na którąśmy chcieli zwrócić uwagę czytelników.

Wydane przez naszą deputacyą finansową oryginalne losy udziałowe, gwarantujące przez mo na odwrotnéj stronie umieszczony indosamen wszystkim uczestnikom udział we wszystkich ciągnieniach wygranych aż do **19 maja 1874,** któremi wygrane event. **120,000 talarów** lub **80,000 talarów, 40,000 talarów, 30,000 talar., 20,000 talarów, 16,000 talar. 12,000 talarów, 10,000 talar. 8000 talarów, 6000 talarów, 4800 talarów, 4000 talarów, 3200 talarów, 2400 talarów, 2000 talarów, 1600 talarów, 1200 talarów, 800 talarów,** itd. wygrane być mogą, nabyć można odemnie, koncesyonowanego poborcy, za tylko **„pięć talarów“** (5 Rł) za przesłaniem lub zaliczką należności.

Przez przyjęcie znacznéj liczby losów oryginalnych mogę wszystkim zadość uczynić żądaniom a nawet wykonać późniéj nadchodzące zlecenia; w interesie jest wszakże każdego, aby żądanych losów udziałowych zamówił wcześnie, ponieważ co trzy tygodnie odbywa się ciągnienie wygranych, któreby dla ociągających się komitentów były stracone.

Isaac Weinberg
w Hamburgu,
Hohe Bleichen 41.

Uwiadamiam szanowną Publiczność, iż pracownia sztukatorską po mężu moim nabył p. **M. Piotrowski,** który dotychczas jako pomocnik zdolny, sumienny i rzetelny w pracy przez przeciąg 6cio letni z całém zadowoleniem u męża mego pracował, i jako tylko takiego śmiało polecić Szanownéj Publiczności mogę.

Poznań, w styczniu 1874. (678)

J. Karaśkiewicz
wdowa.

Objąwszy pracownią sztukatorską po ś. p. **B. Karaśkiewiczu** i powiększywszy takową doborowemi i najgustowniejszemi modelami do ozdób wewnętrznych i zewnętrznych, tak domów, **pałaców jak i kościołów,** podejmuję się wszelkich robót w zakres sztukatorski wchodzących, tak gipsowych, cementowych jako téż sztucznego marmuru, oraz budowania **ołtarzy,** zaręczając akuratne wykonanie po cenach umiarkowanych.

M. Piotrowski
dawniej B. Karaśkiewicz
pracownia Podgórna ul. Nr. 5, mieszkanie Rybaki 31 w Poznaniu.

Osoba z dobrém wychowaniem, Polka mogąca udzielać początków muzyki, poszukuje miejsca **do dozorowania dzieci** od 1 kwietnia br. — odwołać się może o jak najlepszych rekomendacyi. Bliższa wiadomość w Eksp. Dzien. Poz. pod Nr. 676. (676)

Szwaczka trudniąca się białém szyciem i wszelkiemi innemi robotami poszukuje miejsca we dworze. Dowiedzieć się można u

Jakóba Grzeszkiewicza w Żerkowie. (681)

Świeżo ubite
jelenie, rogacze i dziki
kupuje w każdéj ilości po najwyższéj cenie (680)

Cichowicz.
Berlińska ulica Nr. 13.

Pomieszkania.

Przy Bismarcka ulicy są pomieszkania na parterze, I. II. i III. piętrze o 5 i 6 pokojach wraz z kuchnią, komorą dla służącéj itd. jako téż kramy z pomieszkaniami i bez pomieszkania od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. (657)

Poznański bank budowlowy,
Posener Bau-Bank.

Wielka aukcya w amerykańskim Bazarze.

Z powodu zwinięcia interesu sprzedawać będę w **czwartek dnia 29 mb.** o godzinie 9½ z rana i od 2½ po południu za gotową zaraz zapłatą w Bazarze amerykańskim przy Wilhelmowskim placu Nr. 15 rozmaite **obrazy olejne, regulatory, francuzkie zegary stołowe, parasole, dywany,** partyą **towarów białych, rzeczy** ze **złota, srebra, alfenidy** i **alabastru.** (683)

Katz, komisarz aukcyjny.

Osiedlenie się **lekarza** w mieście tutejszém naglącą jest potrzebą. Pensya stała 400 tal. Bliższych szczegółów udzieli Magistrat i aptekarz Moldehnke. (675)

Nowemiasto n. W. w stycz. 1874.

Herbatę czarną w najlepszych gatunkach funt począwszy od 1 tal. **prósza** funt po 4 i 5 złp. **Arak de Mandarin** butelkę 1 tal. poleca (120)

J. N. Piotrowski.

Skład mój
HERBATY
zaopatrzony **starannie i obficie** od **5** do **12** złp. polecam, ręcząc za smak czysty. Przy odbiorze **en gros** mianowicie w **skrzynkach oryginalnych** jak najtaniéj. (660)

J. N. Leitgeber.

Niemieckie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia dla ogrodnictw itd. w Berlinie,
założone 1847 r.

Jako reprezentanci tego Towarzystwa dla **W. Księstwa Poznańskiego,** które przyjmuje po najtańszych premiach ubezpieczenia od szkód z gradobicia każdego rodzaju i każdego gatunku; rośliny **pod szkłem i na wolném powietrzu;** wina i owoce, szkółki, dachy, zapraszamy odnośną publiczność niniejszém uniżenie do zabezpieczenia się i gotowiśmy do przyjmowania takowych. Rozdzielona dywidenda dochodzi u powyższego Towarzystwa już do wysokości 40 % wpłaconéj premii a wynosi po 25 letniém przecięciu pro annum 20 %. Mimo ogromne szkody z gradobicia roku 1873 rozdzieloną zostanie znowu dywidenda 21 %. Fundusz rezerwowy wynosi około 4 % kapitału asekuracyjnego. (655)

Poznań, w styczniu 1874.

Bracia Auerbach.

15,000 dobrze wypalonych cegieł

1 i 2 klasy stósownych szczególnie do budowli bez trynkowania, (Rohbauten), **50,000 dachówek** jest w mojéj w **Czaczu** nad żwirówką położonéj **cegielni** po zniżonych cenach do nabycia. (677)

Szymon Fürst w Śmiglu.

Nasienie ćwikły olbrzym.

gatunek żółty Pohl'a, sprzedaje nowy szefel po 5 tal., litr po 3 sgr. (502)

Heinze, właściciel folwarku w Kłecku.

Dreny

wykonuje podpisany z największą akuratnością za mniéj więcéj połowę zwykłych kosztów. Liczne przykłady na Dominium Działyń i okolicy dowodzą, że przez powyższe oszczędności, polegające na użyciu leżących w samym gruncie korzyści, nie zmniejsza się skuteczność drenów. Bliższe szczegóły listownie. (503)

Heinze, właściciel folwarku w Klecku.

Gotowe ubiory męzkie futra czapki, bieliznę, rękawiczki, krawatki jako téż **zagraniczne obuwie damskie i męzkie** poleca (500)

J. Urbankiewicz,
Berlińska ulica Nr. 32 w Poznaniu.

Terpentyna tanninowa

wyrabiana z pary w fabryce Th. Höhenbergera w Wrocławiu, od lat wielu znana chlubnie jako środek przeciw nerwowemu **bólowi głowy, podagrze** i [H. 248]

reumatyzmowi.

Do nabycia w fl. po 12½ sgr. i po 1 tal. w Poznaniu u **Izydora Busch,** Sapież. plac 2. (299)

Dra Pattison'a
wata podagryczna

uśmierza natychmiast i leczy szybko **podagrę** i **reumatyzm** każdego rodzaju, jako to: bóle w twarzy, piersiach, gardle i zębów, podagrę w głowie, rękach i kolanach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i biodrach. (108)

W paczkach po 8 sgr., w półpaczkach po 5 sgr. do nabycia w Poznaniu u pani Amalii Wuttke, Wodna ulica 8,9.

Osłabieni mężowie i młodzieńcy, którym przyszłość ich, szczęście małżeńskie i całego życia na sercu leży, znajdą jedyną tylko rzetelną, trwałą pomoc w sławném oryginalném dziele mistrzowskiém **„der Jugendspiegel“,** jedynéj czytania wartéj książce o onanii i jéj leczeniu. Cena 17 sgr. w kopertach frankowanych od **W. Bernhardi, Berlin SW., Simeonstr. 2.** (584)

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **chrosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.** (4)

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Jako wyborny
uwieńczony najpierwszemi nagrodami
MOSKWA 1872. **WIEDEŃ** 1873.

Buschenthala wyskok mięsny (115)

Kontrola rewizyjna: [signature]

Skład główny: Eryk i Karól Schneider, Wrocław, Eryk Schneider, Lignica.

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu,
Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuzkiego w swéj uczonéj rozprawie „o pokarmach do spożywienia „ ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki czystéj i naturalnéj, któro ją wyróżniają od Tapioki sztucznéj: **„prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i natualna w niczem nie psuje bynajmniéj smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“**

Kupujący, którzy żądać będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwéj i czystéj Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Luzińskiego i w cukierni p. S. Sobeskiego. (29)

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM** a szczególniéj **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jéj sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez etc. (12)

N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladownictw, które są tém liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. na ulicy d'Anjon St. Honoré, 56, w Paryżu; **w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Handel mój prawdziwych **win** Bordeaux przeniosłem od 10 stycznia **na plac Wilhelmowski N. 10** vis-à-vis Teatru. (624)

J. Wroblewski.

W Nowémmieście nad Wartą jest do wydzierżawienia oberża. Bliższych warunków można się dowiedzieć w miejscu. (632)

Nowacka.

FOLWARK

z 400 m. pszennéj ziemi, ¼ m. od dworca żelaznéj kolei, z wygodnym domem mieszk., zabudowaniami i kompl. inw. jest do sprzedania. Bliższéj informacyi u p. **Ryszewskiego w Brodnicy.** Strasburg WPr. franco. (633)

2500—5000 sztuk wiśni kwaśnych

stósownych do obsadzania żwirówek 6—7 stóp w pniu a 1½—2 cali średnicy mających **poszukuje się.**

O oferty uprasza się sub **a. 1** post. rest. **Poznań.** (639)

Za **nasienie koniczyny** i **traw** płaci najwyższe ile można ceny (656)

handel nasion Braci Auerbach,
Wrocławska ulica.

Swieże, szląskie
kuchy rzepiowe
ztąd i z wszystkich stacyi kolejowych poleca (667)

Manasse Werner.

Sosnowy budulec

surowy i rznięty, **deski** w rozmaitym rozmiarze jako téż i **drzewo opałowe** jest każdego czasu do nabycia w boru **Siedleckim,** rewir **Młynek** pod Kostrzynem pół mili od żwirówki poznańsko-wrzesińskiéj i poznańsko gnieźnieńskiéj. (662)

W czwart. d. 12 marca
w południe o 12 godzinie sprzedaje podpisane Dominium na aukcyi publicznéj:

85 sztuk tryków Rambouillétów pełnéj krwi i 35 sztuk tryków Rambouillétów trzechćwierci krwi 4 także młode, do rozpłodu bardzo zdatne ogiery są na sprzedaż.

Buhaje Shorthorn i holenderskie w wieku 8—13 miesięcy jako też **kiernozy rasy Yorkshire i maciory są każdego czasu do sprzedania.**

Programy przesyłają się na żądanie. Najbliższa **stacya pocztowa Wysoka (Wissek).** Najbliższa **stacya kolejowa Białośliwie.** (658)

Dom. Czajcze
dnia 23 stycznia 1874.
Ritthausen.

11 tucznych wołów, 120 centnarów koniczyny białéj

ma na sprzedaż **Dominium Gacz** pod Łopiennem. (679)

Kucharz.

Wielmożnych Panów Dziedziców i XX. Proboszczów oraz Szanowną Publiczność tutejszéj okolicy pozwalam sobie uniżenie zawiadomić, że osiedliłem się **w Suchym lasku** p. Kuklinowem, na pół drogi pomiędzy miastami Krotoszynem a Kobylinem jako wolno praktykujący (473)

kucharz

i wykonywać będę każdego czasu na żądanie stósownie do życzenia **obiady, śniadania i kolacye** podług najlepszéj sztuki kucharskiéj i to po za domem.

Polecając się łaskawym względom, upraszam w czasie potrzeby o łaskawe wczesne zamówienia.

Uniżony
Walenty Kluczyński

Kucharz, przytém **myśliwy,** mający obuma językami krajowemi władać poszukuje miejsca za **leśnego** od 1 kwietnia lub od 1 lipca r. b. Na żądanie może odpowiednią kaucyą stawić. Uprasza się o listy frankowane poste restante **W. W. R. Wyrzysk (Wirsitz.** (664)

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.